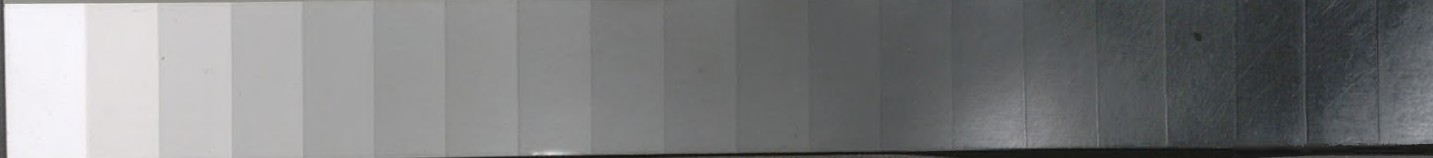


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



**DZIEJE**

PANOWANIA

**MICHAŁA WISZNIEWIECKIEGO**

KRÓLA POLSKIEGO, WIELKIEGO X. LITEWSKIEGO i.t.d.

opisane przez

**Hr. SALVANDY.**

PRZEŁOŻYŁ Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO NA OJCZYSTY, Z PRZYDANIEM PRZYPISÓW OBJAŚNIAJĄCYCH,

X. G. *Revue*

**L W Ó W.**

1849.



Colour Chart #13



3170390

VI

# DZIEJE

PANOWANIA

## MICHAŁA WISZNIEWIECKIEGO

KRÓLA POLSKIEGO, WIELKIEGO X. LITEWSKIEGO i t. d.

opisane przez

**Hr. SALVANDY.**

PRZEŁOŻYŁ Z JĘZYKA FRANCUZKIEGO NA OJCZYSTY, Z PRZYDANIEM PRZYPISÓW OBJAŚNIAJĄCYCH,

X. G. *Salvandy*

---

**L W Ó W.**

---

**1849.**

# DZIEJE

PANOWANIA

## MICHAŁA WISZNIOWIECKIEGO

KRÓLA POLSKIEGO, WIELKIEGO X. LITEWSKIEGO i t. d.

opisane przez

Hr. SALVANDY.

PRZEŁOŻYŁ Z JĘZYKA FRANCUZKIEGO NA OJCZYSTY, Z PRZYDANIEM PRZYPISÓW OBJAŚNIAJĄCYCH,

X. G.

*Hrv*

«O! miły Boże, jakież to obrady? kiedy najpilniej ratować od pogan trzeba ojczyznę, oni w tenczas majączą!!!»

Z Dyaryusza Chrapowickiego wojewody Wilepskiego. z roku 1673.

L W Ó W

W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH.  
ulica Ossolińskich. I. 23 1/4.

1 8 4 9.

7202/93

02111

WYDAWCA

WYDAWCA POLSKIEGO WYKONSTWA I TWORZENIA

WYDAWCA

WYDAWCA POLSKIEGO WYKONSTWA I TWORZENIA



Wydano z dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki

WYDANO Z DOTACJI



1947 K. 185 / 10613

## Do Czytelników.

Niniejsze pismo wyjęte jest z dziejów panowania króla Jana III. wydanych przez Hr. Salvandy, byłego ministra wydziału oświecenia w Francyi. Stanowi ono w tém dziele ustęp samoistny, zalecający się dokładnością w opowiadaniu wypadków i ściśłem w nich utrzymaniem porządku chronologicznego, któremu jednak zbywa na rozwinięciu dostateczném, nie dla braku materiałów, bo tych mnogość i różnaitość wielka poznać się w nim daje, lecz z przyczyny, że autor niemając w celu opisanie panowania króla Michała, takowe tylko nawiasem przyjął do składu swojego dzieła. Chcąc więc korzystać z tego ułamku historycznego do pomnożenia nim zbioru tych tłumaczeń z języków obcych, który przedsięwziąłem w celu uzupełnienia niemi do czasu znajdujące się w dziejach ojczystych

przerwy, poznawałem zarazem potrzebę nieodzowną dodania mu przypisów uzupełniających, wziętych z niektórych pism autorów rodowitych i obcych. Używając przeto tekstu francuskiego za wątek do niniejszego dziełka, i nieodstępując w niczem od zachowanego w nim porządku, szedłem w trop za wersją pierwotną, przy dodawaniu do przekładu przypisów uzupełniających, a niekiedy wyjaśniających jego osnovę, aby złożyć z tych materiałów pismo mogące zastąpić tymczasowo zbywającą dziejom ojczystym historię panowania króla Michała. W takim więc składzie przedstawiam je ziomkom, z tą wszakże uwagą, że wyłączyłem z niego znajdujące się w pierwotnym szkicu rzeczy, które albo nie mają związku bezpośredniego z rzeczami domowemi Polski, albo też są owocem filozoficznych uwag autora zupełnie dla nas obojętnych, a niekiedy obcych. Zachowując owszem w przypisach zgodność, ile być mogła największa, z użytymi w tym zbiorze oryginałami, utrzymałem w nich nawet makaronizmy i mylną niekiedy pisownię pierwotną, w dowód, że one czerpane są ze źródeł rodzinnych, a tém samym mają po sobie rękojmię wiarygodności historycznej.

Upadający pod brzemieniem lat i dolegliwości król Jan Kazimiérz, złożywszy ciężącą mu koronę, (r. 1668) wywołał był w Polsce odmet bezkrólewia (1).

Działo się to w czasie, gdy Europa zmordowana wojnami wypoczywała po długich zapasach, lecz w pokoju niepewnym, albowiem groziły mu bliskim zmie-

---

1). Król Jan Kazimiérz, ducha niespokojnego i chymernego, na przemian ksiądz i wojownik, sprzykrzywszy sobie rządu w Polsce, jak mówił: z powodu niewdzięczności, której doznawał od narodu pomimo ojcowskie swe starania o jego pomyślność, złożył był koronę na sejmie zwołanym po temu z umysłu dnia 16. Września roku 1668, bez względu na prośby stanów rzpltej, aby od zamiaru abdykacyi odstąpił.

Nie wyjechał jednakże zaraz z kraju, ale przebywał w nim, z miejsca na miejsce jeżdżąc, rok cały, w potajemnej jak się zdawało myśli dopomagania xiążęciu d'Englien, z rodu Burbonów francuskich, do osiągnięcia tronu polskiego. Udał się potem do Francyi, gdzie mu król Ludwik XIV. dał trzy opactwa ku sustentacyi. Obiecany miał nadto pewien dochód dożywotni z Polski, którego wszakże z powodu wycięczenia skarbu rzpltej nie pobięrał. Przeżył sromotny pokój Buczacki na krótką tylko chwilę, gdyż klęską tą żywo dotknięty, zapadł w niemoc, która koniec życia jego położyła. Z nim zgasło plemie męskie Wazów a żeńskie Jagiellonów, od których pochodził przez babkę swą Katarzynę, siostrę Zygmunta Augusta. Dał on pierwszy przykład w dziejach Polski, dobrowolnej abdykacyi, którego ponowieniu naród zapobiegając, postanowił na sejmie, konwokacyjnym, odbytym w roku 1669, że ta odtąd nigdy miejsca mieć nie może. -- Nastąpiło ich wszakże czasu późniejszego trzy; pierwsza Augusta II. roku 1706, druga Stanisława Leszczyńskiego w roku 1733, trzecia Stanisława Augusta Poniatowskiego w roku 1795.

szaniem sprzeczne z sobą dążności jej władców i niechętnie ich ku sobie uczucia, podsycane wzajemną zazdrością. —

W takim położeniu rzeczy, wybór króla mającego zasiąść na tronie kraju stanowiącego przedmurze Euro-py od natarczywości Islamizmu, nie mógł być przedmiotem obojętnym w polityce jej dworów; lecz nie wielka była liczba monarchów powołanych do czynnego udziału w tej sprawie, z przyczyny, że zbieg wypadków ówczesnych zjednoczył był przewagę w stosunkach politycznych państw Europy w ręku cesarza i króla francuskiego (2).

Monarchowie ci lubo różniący się znacznie duchem i w zamysłach, zgadzali się z sobą w tém przekonaniu, że który z nich ubieży drugiego z nadaniem Polsce króla, ważną z tąd odniesie korzyść. — Cesarz pod tym względem, że zabezpieczy sobie spokojność sąsiedzką w razie wojny z Francją, a pomoc w wojnie z Turcją; król francuski dla tego, że sprzymierzenie się z Polską było pewną rękojmią rozszerzenia swjej powagi w Europie. —

---

2) Panował pod tę porę cesarz Leopold I. a we Francji król Ludwik XIV.; Tron angielski zajmował Karol II., świeżo do niego przywrócony po długiej i krwawej rewolucyi, który bardziej zajęty przywróceniem porządku w kraju własnym, niżeli sprawami postronnemi, nie miał głosu stanowczego w naradach monarchów europejskich, i niemal całkiem ulegał natchnieniom dworu francuskiego. W Hiszpanii królował Karol II., nieletni i słabowity, o którym powszechnie mniemano, że niedoczekając się objęcia rządów, i z tego to powodu nastąpiły już były ewentualne układy o podział monarchyi hiszpańskiej między Aurtryją i Francją; w Szwecyi królowa Krystyna zabiierająca się do zmiany wyznania, i zamiłowana w naukach, zajmowała się obojętnie rzeczami politycznemi, przezco zbliżała do upadku wpływ nabyty przez jej ojca w sprawach Europy; zaczętem też rzeczywiście mieli w niej przewagę nieograniczoną Austria i Francya.

Uczestnikiem w życzeniu wpływania do wyboru króla polskiego, był także car moskiewski, nie tyle wszakże w widokach politycznych, jak raczej dla otwarcia sobie drogi do skojarzenia stosunków z mocarstwami zachodniemi, po czemu była mu na przeszkodzie Polska rozłączająca państwo jego od Europy — (3)

Tak więc cesarz dla utrzymania się w przeważnym swém położeniu, car dla zajęcia znakomitszego stanowiska między monarchami, król francuski dla dogodzenia widokom chciwój swój polityki, spoglądali zazdrośnie na polską koronę, aby ta nie uszła ich zabiegom, o rozporządzenie nią według własnego pożytku i życzenia. —

Car wyjawiał ten zamiar najdobitniej, wyprawiając ośmdziesiąt tysięcy wojska na pogranicze Litwy, jako ostrzeżenie, że Polacy obrać mają syna jego królem, lub też rozprawić się z nim będą musieli w boju. — (4).

Król francuski, któremu położenie jeograficzne jego państwa nie dozwalało użycia podobnych środków przymusu, poprzestał na pobudzeniu do czynności, zawiązanego przez Jana Kazimierza stronnictwa, które miało w celu wyniesienie na tron Polski siostrzeńca zmarłej królowej Maryi Ludwiki Gonzagi. — (5).

Cesarz dawał porękę xiążęciu Karolowi Lotaryńskiemu, któremu przeznaczał w małżeństwo arcyxię-

---

5). Rządził pod tę porę państwem rosyjskiem, które zwano carstwem moskiewskiem, Alexy Michajłowicz, z rodziny Romanów. —

4). Car podawał za kandydata do tronu polskiego syna swego młodszego Piotra, który później panował pod tytułem imperatora Piotra pierwszego.

5). Już w roku 1665 Król Kazimierz uwodzając się powolnością ku swój żonie, Maryi Ludwice z domu Gonzaga (wdowie po Władysławie IV.), czynił zabiegi o wyznaczenie sobie następcy w

źniczkę Eleonorę, skoro osadzi go na tronie polskim. — (6).

osobie Juliusza księcia d'Enghien, z linii Burbonów zwanéj Condé, spokrewnionego z królową. —

Ułatwiając temu kandydatowi drogę do tronu polskiego, wydał był za niego siostrzenicę swoją, córkę falgrafa neyburbskiego, której wyznaczył w posagu nabyte w Szlązku księstwa opolskie i raciborskie. — Aliści zabiegi te niezgodnie z prawami kardynałnemi państwa polskiego, nie znalazły tam wziętości. Gdy więc król w senacie, a Wydźga biskup warmiński w izbie poselskiej, przedstawili stanom potrzebę zapobieżenia niedogodnościom towarzyszącym bezkrólewiu, przez wczesny wybór następcy na tron, pojawiła się na sejmie silna opozycja, której tłumaczami byli: Fredro kasztelan Lwowski i Powalski poseł ziemski, rzeczywistą zaś głową Jęrzy Lubomirski marszałek koronny i hetman polny. Król sądząc, że uspokoi takową gdy naczelnika jęj poniży, zapożwać kazał Lubomirskiego do odpowiadania ze spraw mających w celu podniecenie wojny domowej, a gdy Hieronim Dunin wraz z sześciu świadkami słuchanymi pod wiarą przysięgi, obwiniał Lubomirskiego o zamiar przeistoczenia formy rządu w Polsce, za wzorem protektoratu wprowadzonego w Anglii przez Kromwela, zapadł na niego wyrok banicyi. Upadek jego stronnictwa nie dopomógł wszakże do dźwignienia sprawy księcia francuskiego, ile niemiłej narodowi, której téż król zaniedbał po śmierci swéj żony, nastąpiónéj w roku 1667. Nie rozwiązała się jednak partya mająca w celu powołanie na tron księcia francuskiego, i jedynie tylko odłożyła do czasu wykonanie tego pomysłu, po czemu téż znalazła się niebawem pora, w skutek abdykacyi króla Jana Kazimiérza. —

6). Xiążę ten był synowcem i ewentualnym następcą Karola III., udzielnego księcia Lotaryngii, który postradał był swe państwo w wojnie z Francją, i odstąpił do niego prawa Ludwikowi XIV. pod tym warunkiem, że potomkowie i plemiennicy jęgo policzeni zostaną do rodziny królów francuskich. —

Xiążę następcą niezadowolony z takiej zamiany, szukał protekcyi u cesarza, od którego prychylnie był przyjęty, i wspierany w pomysle ubiegania się o tron polski, którego téż był ze wszechmiar godnym, dla pięknych przymiotów i znakomitéj zdolności rycerskiej. —

Przeważne zaiste były te zabiegi trzech potężnych monarchów o rozporządzenie osieroconą koroną, a przecież skład stosunków politycznych dał im taki obrót, że król francuski usunął swą opiekę bliskim swym krewnym, a cesarz odstąpił sprawę xiążęcia przeznaczanego za męża swjej siostrze. Skoro zaś oba zmienili zamysły swe co do rozporządzenia koroną polską na korzyść swych plemienników, porozumieli się w tém, aby ona nie dostała się w moc cara moskiewskiego. —

Sprawcą téj zmiany w postanowieniach obu dworów był minister Lobk'owicz, mąż wielkiej biegłości w rzeczach politycznych, który pogodziwszy na przód widoki Austryi i Francyi co do rozrządzenia spodziwanym spadkiem po królu hiszpańskim Karolu II. rozwiązał je względnie Polski w ten sposób, że oba dwory wybiorą kandydata neutralnego, któremu dadzą porękę przeciw usiłowaniom cara. — (7).

Wybór ten padł na falcgrafa neyburskiego dogodnego Francyi w tém, że przyczynić się mógł do rozszerzenia wp'ywu jéj politycznego w rzeszy niemieckiej; cesarzowi zaś z tego względu, że zastępował miejsce kandydatów francuskich, a wolne je zostawiał, w przypadku gdyby elekcyja jego nie przyszła do skutku, xiążęciu Karolowi Lotaryńskiemu.

Stary falcgraf uwodząc się pożądlivością o koronę, przychylił się chętnie do tych układów, i stanął w szrankach elekcyi z dobrą otuchą w protekcyi dwóch dworów, jako téż w życzliwosci narodu polskiego, którój się spodziwał dla tego, że był spowinowa-

---

7). Niektórzy autorowie obcy piszą, że Krystyna królowa szwedzka, żałując tego, iż odstąpiła tronu dziedzicznego, ubiegała się o zawakowany w Polsce, a to za pośrednictwem papięza, co jest wszakże rzeczą mniej pewną. —

cony z Jagiellonami przez swą żonę, córkę króla Zygmunta IIIgo; ufał także w swe skarby, któremi zakupić sobie mógł głosy elektorów. —

Mylił się atoli znacznie w takim pojowaniu skłonności szlachty polskiej i jej zaprzędnosci, co też okazało się ztąd, że stronnictwo francuskie, obojętne na jego zabiegi, nie odstąpiło sprawy swojego kandydata, gdy z innej strony jezuita Riquet wyprawiony do Polski przez xiążęcia Lotaryńskiego umiał zjednać mu wielu zwolenników w senacie duchownym i pomiędzy szlachtą. —

Wynikło zaś z tego stanu rzeczy, że pojawienie się nowego kandydata, co by miało uciszyć spory elekcyjne, i przeciąć drogę zabiegom dworu moskiewskiego, posłużyło do wzniecenia większej niezgody w narodzie polskim, dodawszy żywiołów do istniejącego już w nim rozdwojenia opinii i życzeń.

(M. Październik r. 1668.) Trudną przedewszystkiem do kierowania, zazdrośną o dochowanie służącego jej prawa elekcyi, i podejrzliwą co do stosunków z mocarstwami postronnemi, była szlachta, czego niebawem dała jawny dowód, dopomniawszy się, aby posłowie zagraniczni ustąpili z stolicy w czasie sejmiku konwokacyjnego; a powtórnie, gdy na sejmie tym wymogła w opozycyi z senatem, aby elekcyja odbyła się w miesiącu maju, a nie w lutym, jak tego żądali magnaci, spowodowani uwagą, że w tej porze roku niedogodnej do podróży i niedostatnej w zapasy żywności, zjazd szlachty nie będzie liczny, a tém samém, łatwiejszy będzie do kierowania. — (8).

---

8). Sejm konwokacyjny różnił się od poprzednich i od następnych w tém, że usiłowano na nim poprawić to wszystko, co za panowania Jana Kazimierza z granic praw wykroczyło; w tym duchu stały konstytyucyje warujące, aby król polski był zawsze

Upór ten w szlachcie przy obstawaniu za uprzedzeniem częstokroć niegruntowném, był zabytkiem wznieconej przez Lubomirskiego opozycyi przeciw królowi Kazimiérzowi, podejrzanemu o zamiar wyznaczenia sobie samowładnie następcy z pomiędzy pokrewnych swój żony, który utkwwszy mocno w pamięci narodu, zniechęcał go téż ku kandydatom francuskim. Z innej strony zadał cios ciężki dobrej nadziei falcgrafa, elektor brandeburski przez niewczesne zajęcie starostwa drahimskiego, albowiem czyn ten samowolny nastąpiony bez przyczyny gruntownej, i z obrażeniem praw rzpltej do tego zabytku lenności pomorskich, sprawił powszechną niechęć ku kandydatom niemieckim. (9). Z takiego zaś zbiegu stosunków nieprzyjaznych cudzoziemcom urosło pojawione na sejmikach przed-elekcyjnych, odbytych w miesiącu lutym r. 1669go zdanie, że nie między obcymi, ale pomiędzy rodakami, szukać należy króla. A zdanie to nabyło znac wziętości u wszystkich klas narodu, gdy ujrzano niebawem magnatów otaczających się licznym orszakiem popleczników zbrojnych, w jawnym celu popiérania si-

---

religii katolickiej; zabraniające mu abdykacyą; zakazujące wszelkiego starania o wyznaczenie sobie następcy. — Zabroniona téż została kumulacya urzędów w jednej osobie; urządzona była precedencya między dygnitarzami koronnymi. W końcu skasowany był wyrok banicy, zapadły przeciw Józefowi Lubomirskiemu. —

9). Król Jan Kazimierz przyciśnięty potrzebą pieniędzy czasu wojny z Szwedami, zastawił był Elektorowi Brandeburskiemu starostwo drahimskie, w kwocie 120tu tysięcy talarów, z tym jednakże warunkiem, że dopiero w razie nieuiszczenia tego długu i po należytem onego wypowiedzeniu, w posiadanie zastawu wnijdzie, naco jednak elektor niezważając korzystał z zakłóceń bezkrólewia, dla zajęcia wspomnionego starostwa, i zgoła nie słuchał czynionych mu w téj okoliczności, jako téż względem nieprawego przywłaszczenia sobie tytułu pana ziem lemburskiej i bytomskiej, przedstawień ze strony stanów sejmujących. —

łą widoki swe osobiste, a pomniejsza szlachta porozumiewała się do pociągnięcia do odpowiedzialności tych senatorów, którzy wyrok banicy na Lubomirskiego wydali, przezco odkazywała się z tém jawnie, że króla cudzoziemca mieć sobie nie życzy.

Pośród takiej niepewności zbliżył się czas wyznaczony do rozpoczęcia sejmku elekcyjnego, i już w kwietniu (r. 1669) zaległy gościńce prowadzące do stolicy hufce licznie zbierającej się szlachty.

Garnęli się ku niej jednocześnie magnaci w orszaku chorągwi swych nadwornych. W dniu 1szym maja przybył do Warszawy Michał Radziwiłł z pocztem 1600 dragonii i hajduków; zarazem nadciągnął Bogusław Radziwiłł w asystencji 4000 szlachty; podobnie temu uzbrojeni i groźni, stawili się: Pacowie, Sapiehowie i Dymitr Wiszniowiecki.

Obok tego zbytku ze strony magnatów, skarb rzpltej był tak ubogi, że nieznalazło się w nim zasobu do opatrzenia w żywność twierdzy kamienieckiej, a grosz z niego ostatni poszedł na zbudowanie szopy na polu elekcyjnym.

Ze gromadzącemu się sejmowi zagraża niezgoda, to dowiodły zachodzące częste bójki między siepaczami magnatów, trzymających się stronnictw przeciwnych. Gorszącym tym zajściom, które wielu zuchów przyplaciło życiem, położył koniec Sobieski marszałek koronny, do którego należało z prawa utrzymanie spokojności. Samym nawet postom zagranicznym dał poznać powagę swego urzędu, gdy wydarzyło się, że ich dworzanie, (których na wzór polskich panów chowali tak licznych, iż sam moskiewski miał ich sześćset) wdawali się w spory ze szlachtą.

Zebrał się sejm na polu elekcyjnym dnia 2go Maja, 1669go r., podobny raczej do wojska sposobiącego się do walki, nizeli do zgromadzenia elektorów zaję-

tych sprawą ojczyzny, albowiem uszykowały się na przeciw województw nadworne chorągwie magnatów, w groźnej postawie zapaśników czekających na hasło do rozpoczęcia boju. — Nie przyszło wprawdzie do takiej ostateczności, lecz zwłékały się obrady pośród wrzawy i wzajemnych wyzywań, gdy dnia 11. czerwca szlachta zniecierpliwiona nieczynnością, którą przypisywała zabiegom stronnictwa francuskiego, poruszyła się z stanowisk, a cisnąc się nawalnie do szopy, domagała się pośród okropnego zgiełku, wyłączenia kandydata tego narodu. —

W tém zamieszaniu porwano się do broni i kilka osób zginęło już było od postrzałów, gdy prymas Prażmowski zważywszy aby senat sprostał dłużej natarczywości szlachty, wyrzekł żądane „wyłącza m,“ bez wymienienia wszakże osoby do której ono odnosić się miało. — Czyn ten przemocy wykonany na ojcach narodu, gorszący i niemal bezprzykładny (10), miał przecie ten dobry skutek, że przyspieszył działania sejmowe o tyle, iż posłowie zagraniczni przypuszczeni być mogli do posłuchania; jeden tylko francuski niekorzystał z téj sposobności, pod pozorem zniewagi wyrządzonej kandydatom jego narodu, przez świeżo wyrzeczone ich wyłączenie. —

Z dobrą więc otuchą skutku, zalecił stanom poseł cesarski falcgrafa neyburckiego, za którym przymówili się ministrowie angielski, szwedzki, brandeburski i xiążąt rzeskich, gdy jednocześnie rozrzucane pismo ulotne, ułożone przez sławnego Leibnica,

---

10). Niektórzy autorowie piszą, że falcgraf miał po sobie cały niemal senat, a xiążę lotaryński wszystką niemal szlachtę, zaczęł stronnictwo francuskie być musiało nie liczne. — Gwałt popełniony przez szlachtę w najściu szopy dał powód do zmienienia jej kształtu, i przydania jej ścian między szupami dach trzymającami. —

sposobiło umysły do przechylenia się na stronę tego kandydata. W rzeczy samej niemałe były pobudki do tego, gdy bogaty falcgraf obiecywał wojsku wypłacenie żołdu zaległego, a narodowi że wybuduje twierdz kilka, że zaprowadzi szkoły rycerskie i własnym kosztem podejmować będzie 200 młodej szlachty, sposobie się mającój za granicą do usług ojczyzny.

Mniej zamożny xiążę lotaryński obiecywał tylko, że zbuduje most z kamienia na Wiśle, a niebędąc zalecany przez żaden dwór monarszy, reprezentowali go przed stanami, exulant francuski i spowiednik jezuita; lecz ten był dziwnie obrotnym i wymownym i zniewolił sobie szlachtę wybornemi słowy tak dalece, że gdy pośród powszechnego uniesienia się nad okwitą jego łaciną, promień słońca przedarł się przez chmury zalęgające widokrąg, elektorowie skłonni do zawierzenia w prognostyki, poznawać chcieli w tém prostém zdarzeniu, potakiwanie nieba argumentem biegle przedstawianym.

Kandydat moskiewski nie znalazł był wziętości na sejmikach przed-elekcyjnych, albowiem szlachta obrządku ruskiego, na której zasadał nadzieję, że ona poprze jego sprawę, nieliczna i bez znaczenia, nie była téż uważaną na tych zjazdach. Obojętniej jeszcze słuchano na sejmie jego posta.

Pozostawało więc w szrankach elekcyjnych dwóch tylko kandydatów, to jest falcgraf wsparty jawną protekcją monarchów, i xiążę lotaryński, mający po sobie przeważne w Litwie głosy Radziwiłłów i Paców. Przyszła mu w pomoc Sobieska marszałkowa koronna, francuska rodem, skora do wdawania się w intrygi wyborcze, oświadczając się z tém, że wyjedna mu porękę rozwiązanego stronnictwa francuskiego, w którym mąż jej trzymał czoło, jeżeli xiążę zobowiąże się uroczyście do powolności dla dworu

wersalskiego. Do tych przebiegów kartowanych w zaciszu nocnym na schadzkach, do których miały przystęp matrony i dziewice pierwszych w kraju rodzin, nie wpływał wszakże Sobieski, a gdy się o nich dowiedział, zdjęty sprawiedliwą grozą nad chytrym postępowaniem żony, zaprzeczył onemu głośno, zaczem wyświecony podstęp nie doprowadził do zamierzonego mu celu. — (11).

Gdy tak frymarczono pokatnie w komnatach otwierających się na głos intrygi, szlachta zagniewana na magnatów, że zwlekają elekcyję, mieć ją chciała powierzoną losowi, i tym końcem żądała, aby złożone w puszcze od komunikantów kartki z imionami kandydatów, wyciągnięte z niej były na ołtarzu; lecz sposób ten wyboru mniej przyzwoity i dotąd nieużywany, jak niebył wszystkim po myśli, tak też nie przyszedł do skutku, zaczem więc narady przeciągały się w czas dalszy. —

Aliści dnia 19go czerwca, gdy senat znajdował się jeszcze na zamku, i nie wszystkie nawet województwa zeszyły się były u pola elekcyjnego, uszłyszano pośród szlachty kaliskiej głosy wołające, że należy położyć koniec zabiegom cudzoziemców i zbyt długiemu sejmowi, przez wybór rodaka. — Korzystając

---

11). Jęrzy Olszowski, biskup chełmiński i podkanclerzy koronny, spowodowany czyli to nadzieją pogodzenia spiérających się stronnictw, gdy trzeciego poda kandydata, czyli też chęcią przysłużenia się Michałowi Wiszniowieckiemu, z którym łączyły go związki przyjaźni, przyczynił się do tych zabiegów czynnie, ale w sposobie przyzwoitym, przez wydanie książki, w której po rozstrząśnieniu przymiotów kandydatów obcych, dowodził, że byłoby rzeczą najwłaściwszą obrać króla pomiędzy rodakami; w szczególności zaś zalecał do tronu Wiszniowieckiego. — Zdaje się że to pismo skierowało naprzód uwagę narodu na osobę dotąd mało znaną króla Michała, i utorowało mu drogę do tronu. —

z takiego usposobienia umysłów, podkomorzy kaliski, (12)., a wraz z nim Jabłonowski i Opaliński, porozumiewający się z Sobieskim w zamiarze wyniesienia go na tron, jeśli się głosować na Piasta; dla lepszego zaś ukrycia tych zmów potajemnych z Hetmanem, Opaliński podał na kandydata Michała Wiszniowieckiego, pewien będąc, że nieudolny ten człowiek jednomyślnie odrzucony zostanie, a wtedy znajdzie się pora do przedstawienia Sobieskiego. — (\*) Aliści szlachta powodowana instynktem właściwym licznym zgromadzeniom, który ułatwia im rozeznanie knowanych ku ich podejściu intryg, dostrzegła ukryty w téj robocie podstęp, a karząc natychmiast obłudę na jęj sprawcach, okrzyknęła im na przekorę Wiszniowieckiego królem polskim. — (13)

---

12). Był to Stanisław Krzycki, który nie tylko że namawiał szlachtę do wyboru rodaka, ale wyraźnie Michała Wiszniowieckiego za kandydata podał, a to z tak pomysłnym skutkiem, że wnet zgodziło się na niego całe województwo kaliskie, do którego niebawem siedm innych województw z wielkiej i z małej Polski, tudzież szlachta litewska za namową biskupów chełmińskiego i płockiego, i wojewody sandomirskiego, przystąpiły. Protestował przeciw elekcyi téj Felix Potocki marszałek koła rycerskiego, i z pola ustąpił, lecz zajął jego miejsce Stanisław Lubomirski starosta spiski, i pod jego to łaską dokonany został wybór króla Michała. —

) Doktor O'Gonner pisze w swój historyi; na zasadzie opowiadania P.Yard posta angielskiego, że stronnictwo Sobieskiego przyznało mu się, iż w tém jedynie celu podało do tronu króla Michała, aby na upadku tego kandydata ugruntować wyniesienie Sobieskiego.

13). Książd Coyer, zaszczytnie znany autor dziejów panowania króla Jana III., gruntując się na powadze dokumentów, pisze: że Opaliński wojewoda kaliski, nie tylko że nie był w znowie z stronnikami Sobieskiego, ale owszem przyłożył się najskuteczniej do wyboru Wiszniowieckiego, odszukawszy go w Warszawie i przywiozłszy na pole elekcyi, gdzie naprzód głosował na niego Olszowski biskup chełmiński zawołałszy: *«niech żyje król Michał.»* Wersyę tę przyjął téż Dawid la Bizardière do opisanych przez siebie dziejów elekcyi królów w polskich (już przełożonych z języka francuskiego na

Na odgłos tego wypadku zbiegali się senatorowie na pole elekeji, w celu zaradzenia niedorzecznemu wyborowi, lecz tu witała ich szlachta obelżywymi przymówkami i zmuszała do głosowania na Wiszniowieckiego. — (14). Tym to sposobem został królem

ojczysty) i zalecających się wielką dokładnością. — Miał się przyczynić także do tej elekeji Dębicki chorąży sandomirski, wielce poważany dla cnót obywatelskich i sędziwego wieku, który ostrzegł szlachtę, że knowane są na naradach odbywających się u prymasa znowy, mające w celu wyniesienie na tron francuza, a to z nienacka tak, iż szlachta nie spostrzeże się nawet jak do tej elekeji przyszło. — Z innej strony przedstawili szlachcie zwolennicy xiążęcia lotaryńskiego, że 60letni falcgraf nie długo pożyje, zaczęm przyjdzie niebawem do powtórnego bezkrólewia, a nadto że nie będąc już w wieku sposobnym do nauczania się języka krajowego, ani też do ponoszenia trudów wojennych, nie wiele pożytku tuszyć sobie można po jego rządach. Przeciwnie temu xiąże lotaryński jest w sile lat, i dał już dowody swęj zdolności w zawodzie rycerskim; a będąc ubogim i nie mając po sobie protekcyi dworów postronnych, pojmie to, że narodowi tylko winien jest swe wywyższenie, zaczęm też za takowe odwdzięczać mu się będzie gorliwemi wysługami. —

14). Chrapowicki, później wojewoda witepski, w czasie elekeji króla Michała poseł z Litwy, pisze o niej w swym Dyaryuszu, że gdy dnia 19 czerwea przystąpiono do wotowania, i senatorowie rozjechali się byli do województw w celu odebrania suffragiów, wniesiono w kole poselskim, aby obrać Piasta, a mianowicie Wiszniowieckiego, i tak zaraz w jednym, potem w drugim województwie zgodzili się, aż wszyscy przypadli do zgody, a w godzinę prawie nemine contradicente zgodzili się koronni, przysłali zatem posłów swoich do wielkiego xięstwa litewskiego, oznajmując o tej zgodzie i prosząc żebyśmy się też na to zgodzili; — mieliśmy namowy nasze, po których jak tylko daliśmy zgodną deklaracyą, wraz srogi okrzyk powstał, że Wiwat «Piastr Wiszniowiecki», a gdy nie było prymasa ani marszałka koronnego i sejmowego, biskup kujawski Czartoryski rozpozczął nominacyą, zaś Lubomirski starosta spiski, czytał przez województwa i dawali starsi senatorowie deklaracyę. Już na dokończeniu nadjechali prymas i oba marszałkowie; i tak zgo-



polskim człowiek bez żadnej w ojczyźnie zasługi, a co gorsza, bez zdolności do rządu, w dowód tej prawdy, że wolny wybór królów nie zawsze zasłania trony od zasiadania na nich nikczemności. —

Król Michał był wszakże monarchą według serca szlachty, dla tego właśnie że był ubogi i bez znaczenia, a przeto nie różnił się od gminu obywateli. Nikomu owszem nie powstało w myśli uczcić w jego osobie pamięć Jagiellonów, od których ród swój wywodził. — (15).

Znaleźli się wszakże tacy, którzy zapobiec chcieli niedorzecznej elekcji zrywając sejm płocho postępujący, lecz stłumiły te usiłowania wzniesione nad ich głowami szable. — (16).

---

dnie podali xiążęcia Michała Wiszniowieckiego, lubo neyburska fakcyja cale contraria była temu, ale nieśmieli przeciw się, lekając się furiam populi.

Po odebraniu deklaracyów prymas mianował króla, którego marszałkowie podniosszy łaski obwołali, gdy tém czasem xiążę Wiszniowiecki siedział poturbowany cale niespodzianą rzeczą.

15). Michał Wiszniowiecki spowinowacony był z drugą dynastyą królów polskich przez protoplastę swego, Korybuta, brata młodszego Władysława Jagiełły. Był on synem Jeremiego Wiszniowieckiego wojewody ruskiego i Gryzeldy Zamojskiej, córki kanclerza Tomasza Zamojskiego, a wnuczki sławnego hetmana tegoż nazwiska. Ojciec jego postradawszy całkiem majątek przez bunt kozackie, króliewicz Karol biskup płocki wziął w opiekę młodego Michała, któremu królowa Marya Ludwika wyznaczyła 6000 złotych ku utrzymaniu, z dochodów swych własnych. Na jej dworze obeznał się Wiszniowiecki z językiem francuskim i włoskim; lecz na tém ograniczała się cała jego nauka. Przemysłał on właśnie o wyjednaniu sobie szambelaństwa, gdy wyniesiony został na tron. Nieposiadając w czasie elekcji żadnego urzędu, ani będąc ziemianinem któregokolwiek województwa, gdyż nie miał dóbr nieruchomości, przyłączył się był do sandomirskiego, dla wotowania jako prosty szlachcic. —

16). Chrapowicki pisze o tém w swoim dyaryuszu, że małkontenci z obrania tego króla szukali sposobów jakoby albo

Zamyślali też o jej naruszeniu Zamojscy, w myśl procedury prawnej, wynikającej z procesu wytoczonego przeciw Gryzeldzie Wiszniowieckiej i jej synowi, jakoby wdzierali się niesłusznie do spadku po sławnej pamięci Janie Zamojskim (17). Zdumiał się nad tym wyborem Jan Kazimiérz (18). Sam Michał Wiszniowiecki zdziwił się, że go królem uczyniono, i jak niegdyś Klaudiusz cesarz, krył się dla uniknięcia tego zaszczytu, i wypraszał się od niego ze łzami.

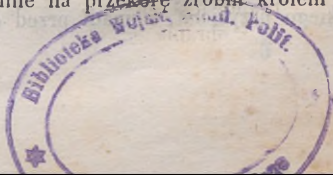
Przeciwnie temu astrologowie wróżyli mu w przepowiedaniach kłamliwych panowanie sławne; nikczemne

---

go zrzucić albo pakta conventa bardzo obostrzyć, impossibilibus obligationibus; o czém wiedząc, posłano po popolite ruszenie, żeby się wróciło, jakoż i obiecało stanąć przeciwko tym, którzyby śmieli naruszać powszechną zgodę w obraniu króla. --

17). Ustawy ordynacyi Zamojskiej nie były dostatecznie rozwinięte, i z tej przyczyny Gryzelda Wiszniowiecka rościła sobie prawo do niej, jakoby to były dobra allodialne, i ona ich sukcesorką była, co dało powód do procesu, w którym zapadły manifesta i kondemnaty takie, które w rzeczy samej tamowały *activitatem* polityczną, to jest używanie praw obywatelskich. Na tej więc zasadzie prawość elekcji króla Michała zaprzeczana być mogła; i dla tego też Zamojscy niepokoiłi deputacyę wyznaczoną z sejmu do ułożenia paktów podać się mających królowi do zaprzysiężenia, tém żądaniem, aby król zatwierdził przez pakta ważność ordynacyi Zamojskiej; do czego wszakże nie przyszło, albowiem ugodzono się na to — jak pisze Chrapowicki -- aby *exorbitancye* wszystkie do koronacyi odłożyć, z tém zastrzeżeniem, że *protestacya p. Zamojskiego non tollit liberam vocem contra electionem*.

18). Salvandy, ksiądz Coyer i Jonsac zgodnie piszą, że król Jan Kazimiérz dowiedziawszy się o elekcji Wiszniowieckiego, odezwać się miał w języku francuskim w te słowa: «*quoi! ils ont couronné ce pauvre homme!*» (Jako! ukoronowali tego biedaka!); według innej mniej pewnej wersji, miał powiedzieć: «*Polacy mnie na przekór zrobili królem mego pacholka.*»



pochlebstwo nazwało go rosą pokrzepiającą ziemię oczyszczą i słońcem Polski powstającą do lepszego bytu. Wojewoda chełmiński wręczając mu dyplom elekcji porównał go z Bolesławem Chrobrym i z Kazimierzem wielkim, niektórzy ze szlachty świadczyli, że biały orzeł i gołąb unosili się nad nim w czasie elekcji, znaleźli się w końcu ludzie dobrodusznicy, którzy zawierzili temu, że ta nastąpiła cudownie, gdy odbyła się doraźnie i spokojnie, pomimo trudnych do pokonania przeszkód. — (19).

Prymas przynaglony groźbami, marszałek koronny ze względu na utrzymanie spokojności, ogłosili go w formie przepisanej prawem. — Panował więc Wiszniowiecki ..... a z nim razem panowały niezgoda, wojna i nędza, słowem klęski wszelkiego rodzaju, zgotowane od wieków, aby za rządów jego Polskę nawidziły. —

Zaledwo oekniony z zadumienia nad niespodzianym swym wyniesieniem na tron, wzbił się król Michał z uniżoności zbytcej w wygórowaną do zbytku pychę. — Niezadowolona go już powaga Majestatu, zapragnął władzy nieograniczonej; gdy zaś przyszło do zaprzysiężenia paktów, które w Polsce król nowo obrany zawierać zwykł z narodem, uwolnił się — jak to sam później wyznawał — obłudnym wybiegiem zastrzeżeń potajemnych, od tych obowiązków, których dochowanie ślubował. To zamiłowanie w despotyzmie rozwinięte wraz z dostąpieniem godności najwyższej, pobudzało w nim nienawiść ku talentom, ku cnotom obywatelskim, ku sławie zaszczytnie nabytej,

---

19). Dobrą to było wróżbą dla elektorów skorych do wierzenia w prognostyki, że gdy poczęto — jak Chrapowicki pisze — mianować piasta, rój pszczoł do jednej chorągwi województwa łęczyckiego przyleciał, i upadł przed chorągwią na ziemię.

gdziekolwiek dostrzegał ich ślady, albowiem widział w tém wszystkiém przeszkody tamujące mu drogę do samowładztwa z téj przyczyny, że ubogiego w przy-  
mioty i ogołoconego z zasług, upośledzała w obliczu  
narodu wyższość cudza. — Prześladował ją więc  
gdziekolwiek ta pojawiła się między rodakami, i ztąd  
to wynikły spory jego z Sobieskim, które były cechą  
znamionującą jego panowanie, i stały się przyczyną  
klęsk dotkliwych dla Polski. —

Tę nieprzyjaźń ku Sobieskiemu żywili w królu Mi-  
chale, Gryzelda matka jego i Dymitr Wiszniowiecki  
hetman polny, pierwsza z pamięci dawnych zwaśnień  
z domem Sobieskich, drugi z nieczemnej zazdrości ku  
wodzowi, któremu wyrównać nie umiał. Podniecał ją  
także Pac hetman litewski z podobnych pobudek,  
wciągnął oraz w te zatargi rodzinę swą w Litwie prze-  
możną, zaczęło skojarzyło się między królem a nie-  
którymi magnatami potworne przymierze naprzeciw  
temu, co Polska miała znakomitych mężów zasługą i  
zdolnością. Wnet téż wyjawiała się ze skutków opła-  
kanych zdrożność tych związków, albowiem omal że  
nie przyszło do wojny domowej, gdy król powodując  
się przychylnością ku Pacowi oddać mu chciał łaskę  
wielką litewską, którą z rąk Jana Kazimierza otrzy-  
mał był Michał Radziwiłł. Zaspokoił rzecz tę w  
łagodności Sobieski, i wstrzymał do czasu zapędy  
prymasa Prażmowskiego, który wzmowie z niektó-  
rymi panami przemyślał o detronizacyi króla, ile niepra-  
wnie, bo bez dołożenia się senatu obranego; lecz nie  
wszyscy między magnatami powodowali się podobną  
cierpliwością, zaczęła powiększała się urazami osobi-  
stemi już ugruntowana w pobudkach politycznych nie-  
chęć ku monarsze. — Dopełniło jęj miarę zamieszanie  
stosunków z ludem kozackim, wynikłe z wyniesienia  
na tron króla Michała, albowiem Ukraińcy pamiętni

okrucieństw, jakie na nich popełniał ojciec jego Jeremi (20)., i trwożący się aby syn jego nie mścił się na nich za poniesione szkody na majątku zniszczonym w czasie buntów Chmielnickiego, widzieli w królu Michale reprezentanta zaledwo uciszonych namiejętności, uosobnioną pogroźkę czekającą ich kary i wroga nabytych swobód. — Niedoczekując więc nawet ziszczenia przewidywanych wypadków, porwał się do broni Ataman Doroszenko, a to z tak opłakanym dla Polski skutkiem, że przyszło do tego, iż dla pozbycia się ujętych w niewolę szlachtę i księży, kozacy sprzedawali Tatarom każdego branka niesposobnego do pracy, w cenie niucha tabaki. Wstrzymał to hajdamackie wyuzdanie Sobieski, nie dość wcześnie jednak (w sierpniu), by niepozostały po nim ślady ciężkiego spustoszenia. (21). —

---

20). Król Władysław IV. doprowadził był niemal całkiem uspokojenie Kozaków do skutku, gdy śmierć jego podała Jeremiaszowi Wiszniowieckiemu dowodzącemu na Ukrainie sposobność do uciskania ludu tamecznego, w czém nie szczędził tortury i kar ciężkich naprzeciw chłopom, pod pozorem, że łączą się z Kozakami. W odwet tego dzikiego postępowania, asawuł Krzywonos napadł na Pochrebyszczę, dobra dziedziczne Wiszniowieckich, i spędziwszy ludność katolicką do kościoła, tam ją wymordować kazał. — Na to hasło w całej Ukrainie włościanie porwali się na szlachtę i żydów, których dla większej obelgi wraz z psami wieszali. Odpłacał im się nawzajem Wiszniowiecki podobnemi okrucieństwami, i dla tego też pamięć jego mieli Ukraińcy w nienawiści.

21). Gdy rozruchy wzniecone o utrzymanie wolnej elekcyi przez Jęrzego Lubomirskiego przeciw królowi Kazimierzowi, doprowadziły do wojny domowej, wojsko strzegące Ukrainy odebrało rozkaz udania się w pomoc królowi do Mazowsza, zaczęli Kozacy widząc się wolniejszymi, obrali sobie samowładnie atamana w osobie Doroszenki. Człowiek ten naśladowując Chmielnickiego w zamiarach, przemyślał o oswobodzeniu Ukrainy, ale nieczując się w sile po temu, poddał się Turkom, w ślad czego Tatarowie krym-

Sejm koronacyjny odbyć się miał w wrześniu, lecz stroniło od tego zgromadzenia wielu magnatów, okazując jawnie, że w niechęci ku królowi trwali, przyłożył się też niechęcią do uświetnienia obrzędu jego koronacji. Jeśli więc prymas Prażmowski skłonił się do jęj odbycia, stało się to jedynie z obawy, aby nie dać biskupowi krakowskiemu sposobności do ubliżenia przywilejowi służącemu arcybiskupom gnieźnieńskim namaszczenia polskich królów. — W szlachetniejszym uczuciu, bo w celu ukojenia zwaśnień między monarchą i magnatami, zjechał na koronację Sobieski, i niósł berło przed królem. (22). —

---

scy zlecone mieli z Stambułu połączenie się z Kozakami, i razem z nimi naszli Podole i Wołyn. Zajazdy te ponawiały się kilkokrotnie do roku 1672., gdy w skutek traktatu buczackiego uznana została samoistność ludu ukraińskiego pod zwierzchnością Turcyi. — Gdy zaś zwycięstwo odniesione pod Chocimem dnia 14. listopada roku 1673 wróciło Polsce Ukrainę, Doroszenko poddał się z Kozakami carowi, i przepawił się za Dniepr. Odtąd już słabła siła ich w Ukrainie polskiej, to jest przeddnieprskiej, aż pokój zawarty w Karłowicach roku 1699. między Polską i Turcyą, położył koniec istnieniu ludu kozackiego w znaczeniu politycznej niepodległości. —

22). Obrzęd koronacji króla Michała odbył się w Krakowie dnia 29. września roku 1669 w kościele Ś. Jana. — Assystowali przy nim prymasowi biskupi krakowski i kujawski, a byli przytomnemi obaj marszałkowie, chorąży i miecznik koronny. —

Dla zbytecznego zgiefku wielu senatorów nie znalazło miejsca w kościele, i przytrafiło się że na stojących blisko tronu wołała szlachta, aby ustąpili i dali jęj widzięć koronację. Z kościoła udał się król na zamek, w szatach obrzędowych, niosąc jabłko i berło, i zasiadł tam do bankietu, w czasie którego wydarzył się znowu nieporządek z przyczyny załamania się ławki, na której mieścili się kasztelanowie. — Dnia następującego król zasiadłszy na tronie ustawionym w rynku pod baldachimem, przyjął przysięgę od miasta Krakowa, przyczęm 12 mieszczan na rycerzy (equites aurati) przywykłym obrzędem pasował, lubo że ta ich

Ta jego powolność poparta usiłowaniami kilku znacznych mężów o ustalenie zgody przez skojarzenie związku małżeńskiego między królem a księżniczką Radziwiłłówną rodzącą się z Sobieskiej, nie przyniosła wszakże skutku, albowiem król Michał powolny życzeniom dumnej swej matki, marzył o świetniejszym koligactwie. —

Zawiązane już były przez hrabiego Schafgotsch, posła cesarskiego, układy mające w celu zaślubienie królowi arcyksiężniczki Eleonory, a lubo odzywał się między szlachtą w uprzedzeniach upartą głos przyganiający temu związkowi, nie zważano na to u dworu. Jakoż król nie wahał się przyjąć w dowód zaprzyjania się z domem cesarskim order złotego runa, lubo że połączona z tym znakiem przysięga, zdawała się niektórym sprzeczną z obowiązkami względem narodu polskiego; aż przyszło do tego, że łamiąc wyraźnie pakta, oświadczył się przeciw dochowaniu akatolikom poprzysiężonej wolności wyznania, i wbrew ustawom krajowym rozdał przed koronacją godności rzpltej; wakujące zaś starostwa, które powszechne życzenie przeznaczało w nagrodę rodzinom zniszczonym przez kozackie bunty, podzielił między swych zauszników. — To pogwałcenie praw narodu przypisywali niektórzy wpływowi obcemu, a z tąd powiększyła się niechęć ku związkom powinowactwa kojarzącego się za granicą, gdy wypadek wielkiej wagi w stosunkach politycznych, podniósł niezadowolenie ze spraw króla do najwyższego stopnia niechęci.

Była to wieść przyniesiona do Krakowa, właśnie w czasie koronacji, o zdobyciu przez Turków Kandy, głównego przedmurza krajów chrześcijańskich od natarczywości Izlamizmu. — Upadek tej twierdzy,

---

liczba zdawała się być nad potrzebę znaczną. Przysięgę od senatu odbierał w zamku. —

którą bronili Wenecyanie i przybyli im w pomoc ochotnicy z całej niemal Europy z niewymowną dzielnością, stawał się hasłem wojny między Austryą i Turcją; urastała więc z tąd w Polsce obawa, aby spowinowacenie się króla Michała z domem cesarskim, nie przyczyniło się do wzięcia w tę wojnę rzeczpltej. — Skutek ten przepowiadał jako nieodzowny stanom sejmującym poseł francuski, i powiększał tém powszechną niespokojność, zaczęm zabiérali się niektórzy między posłami do proteutowania przeciw zamierzonemu przez króla małżeństwu; inni wstrzymać je chcieli do czasu sposobami łagodniejszymi, gdy Olizar (\*) uwolnił doraźnie króla od potrzeby trudnych tłumaczeń (mających wyjawić tę prawdę, że ón więcej obawia się opozycyi magnatów polskich, niżeli wojny z Turkami, i dla tego szuka opieki u cesarza) zrywając sejm w dniu 12. listopada. — (23).

---

\*) Podsedek i poseł z województwa kijowskiego. —

23). Dnia 1. października nastąpiła reasumcyja sejmu koronacyjnego, gdzie pojawiły się zaraz ślady opozycyi, gdy podano z izby poselskiej żądanie, aby król wakujących nie rozdawał urzędów ani starostw, ani innych dóbr narodowych póki nie obmyślą się środki ku zaspokojeniu exulantów. Rozumiano pod tém nazwiskiem ziemian województw odpadłych od Polski, w skutek traktatów z carem zawartych, którzy niechcąc zostawać pod obcem panowaniem, porzucili tam majątki i przebywali w krajach rzpltej. Rzplta powodując się oględnością na ich położenie, chciała im mieć dane wsparcie z dóbr narodowych, a w tém znalazła się przyczyna nieporozumienia z królem, gdyż ten miał w celu obdarowanie niemi swoich partyzantów; tudzież z niektórymi senatorami, a mianowicie z wojewodą sandomirskim, którym król Jan Kazimierz przy weszłej w zwyczaj kumulacyi urzędów porozdawał był starostwa. Najwięcej w tym przedmiocie czynili trudności Woronicz podkomorzy, i Olizar podsedek kijowski, do których przyłączyło się ośmiu posłów z województwa braclawskiego, a ci wyszedłszy z izby activantvozem sejmowi odebrali Do tych niezgód w rzeczy ważniejszej, przybyły śmieszne domagania się posłów o gospody (mieszkanie)

Bezprzykładne dotąd zerwanie sejmu koronacyjnego przypisywano powszechnie intrygom dworu; dwór obwiniał o nie magnatów; jakkolwiek wszakże rzecz się ta miała, wynikało z niej powszechnie w kraju zamieszanie, w skutek którego szlachta w województwach odgrażała się rokoszem, a wojsko koronne zawiązało konfederację, wszystko to pod pozorem obrony praw rzpltej, jawnie pogwałconych przez zerwanie sejmu. —

Wypadki te (roku 1670) przyspieszyły skutek powziętego przez króla postanowienia ściślejszego połączenia się z domem cesarskim; zaczęł wyprawił Olszowski biskupa chełmińskiego, podkanclerzego koronnego, do Wiednia, z dopraszaniem się o rękę arcyksiężniczki, nie doczekując się przyzwolenia senatu potrzebnego do zawarcia tych związków, o którem wszakże powątpiewano, czyli nastąpi. — (24) OI-

---

w czasie sejmu tego i na dal, tudzież oględnością na osobistą korzyść powodowany upór izby poselskiej, aby król z wiedzą stanów rozdawał wakujące godności. Wytoczona téż była przed sejm sprawa o ordynację zamojską. — Pośród tych sporów radzić chcieli niektórzy o naglejszych potrzebach kraju, jako to, o pomnożeniu wojska na granicy tureckiej, o ponowieniu traktatu z carem, o opatrzeniu fortec, o wypłacie wojsku żołdu zaległego, o otwarzeniu mennicy, i wyprowadzeniu z obiegu szelągów napuszczonych z Rygi przez Szwedów, lecz głos namiejtności i egoizmu słuśniał narady w tych ważnych przedmiotach, aż przyszło do tego, że niecny Olizar interponując liberum veto, sejm ten zerwał. — Postępek ten dotąd bezprzykładny w dziejach sejmów koronacyjnych, spowodował Olszowskiego podkanclerzego do wniesienia projektu do prawa zabiegającego na przyszłość podobnemu wypadkowi w ten sposób, że poseł zrywający sejm ma się sprawować z tego w trybunale lub izbie poselskiej; lecz projektu tego nie przyjęto. Z swój strony król widząc sejm obecny zerwany, wprzód niżeli ułatwione zostały sprawy pilniejsze rzpltej, wyznaczył inny na dzień 12. marca roku następującego. —

24). Gdy po zerwaniu sejmu koronacyjnego król zwołał senat na consultum postcomitale, objawił mu powzięty za-

s zowski prowadził te układy tak pomyślnie, (25). iż w skutek nich arcyksiężniczka przybyła dnia 27. lutego do Częstochowy, i tam w kościele na Jasnej górze odbył się obrzęd jej ślubny dnia następującego. — (26). Osiągnąwszy cel zamierzony, i zabezpieczywszy się tym sposobem od niewczesnej już, a tém samem bezskutecznej opozycji, pospieszył król do Warszawy, na sejm zwołany na dzień 5. marca. —

Tu narzekania na nowe pogwałcenie praw w zawarciu związku małżeńskiego bez przyzwolenia senatu, dały powód do zajść tak burzliwych między stronictwami, że jednemu z posłów ucięto rękę w izbie sejmowej. — Cała niemal izba była królowi przeciwną,

---

miar połączenia się z domem austryackim, z czego wynikała ta korzyść dla rządz. że: **1.** w razie wojny z Turkami spodziewać się może pomocy od cesarza; **2.** że cesarz przyjmie pośrednictwo między Polską a Moskwą, w celu ugruntowania wiecznego pokoju z carem; **3.** że wybór królowej z rodziny w Europie najznakomitszej będzie ozdobą dla tronu polskiego. —

Niektórzy senatorowie życzyli odłożyć to małżeństwo do czasu, (*distrahere hoc matrimonium opponendo tempus incommodum*), na co król odpowiedział: »że ponieważ na osobę wszyscy się zgadzacie, a o czasie nie było nic w propozycji, tedy Ja deklaruje, że się zechcę akomodować, żeby to było z wygodą i Waszmościów intencji i pożytkiem całej rządz.« Tą odpowiedzią zaspokoił król senatorów, i zdawało się nawet, że przyzwolenie ich na małżeństwo stało się niepotrzebnem, gdy eo do wyboru osoby nie było zarzutu. —

25). Biskup Olszowski dopraszał się jednocześnie u cesarza, aby dawać chciał królowi tytuł *Majestatis*, w miejscu dawnego dotąd tytułu *Serenitatis*, czego jednakże niepozyaskał.

26). W podróży tej towarzyszyć chciała córce cesarzowa, czemu jednak była na przeszkodzie powódź tak wielka, iż w Więdnju czółnami po ulicy jeżdżono, i przeprawa przez Dunaj stała się przez dni dziesięć niepodobną (\*). Królowa odbyła wjazd swój do Warszawy dnia 2. marca. —

\*) Przeciwnie temu działo się w Polsce, gdzie do połowy kwietnia trwały nieznośne mrozy; mianowicie dzień 5ty marca był niepamiętnie zimny. —

zaczém sły-széc nawet nie chciała o wyznaczeniu królowej oprawy, ani téż o jej koronacji, ale raczej mówiono w niej o detronizacji króla. (27). W téj ciężkiej potrzebie dopomogło liberum veto do zerwania sejmu.

To rozwiązanie zgromadzenia burzliwego, korzystne na pozór, gdyż wracało spokojność, miało ten niepomysłny skutek dla rzeczy powszechnéj, że poszła w zwłokę ważna sprawa kozaków, która być miała rozpoznaną na tym sejmie, i dobry rokowała skutek; albowiem zwycięstwa odniesione nad nimi przez Sobieskiego torowały drogę do układów, i już

---

27. Sejm ten był niewymownie burzliwym. Do zakłócenia onego dopomogło pismo przybite do drzwi kościelnych i do bram przedniejszych domów pańskich, ostrzegające o spisku knowanym przeciw królowi przez stronnictwo francuzkie, które w izbie poselskiej publicznie odczytano. Ponawiające się w téj izbie kłótnie i hałasy były przyczyną, że złączyć się nie mogła z senatorską, lubo że król sesyje prolongował i kilkokrotnie na tronie zasiadał, doczekując się nadejścia posłów ziemskich. W końcu izba poselska rozdzieliła się na dwie frakcyje, widocznie sprzeczne w zdaniu, i tak zawzięte w swym uporze, iż dnia 14. kwietnia marszałek już nie dawał głosu posłom, i zabiérał się do złożenia laski. — W tém wyszedł z izby Z a b o k r z y c k i, cześnik i poseł braclawski, a dnia 19. kwietnia wyjechał z Warszawy; za jego przykładem poszedł Gurzyński, poseł z Wielkopolski, zaczém sejm zerwany rozwiązał się dnia tego wieczorem, tyle tylko uradziwszy, że traktat przymierza zawarty roku 1667 z carem, w mocy swéj pozostanie; zaś traktaty welawski i bydgoski z elektorem brandeburskim istniejące, zatwierdzone być nie mogą, dla nie załatwionego o niektóre ich warunki nieporozumienia.

Na odbytej dnia następującego naradzie senatu, oświadczył król, że ostrzeżony niezgodą sejmu obecnego, potąd drugiego nie złoży, póki nie wyrozumie z l a u d ó w sejmikowych rzeczywistych życzeń narodu; jeżeli by go zaś doszła wiadomość pewna o jakimém niebezpieczeństwie dla rzpltej, wyda dwoje wici za jedne na pospolite ruszenie, zostawując trzecie od potrzeby w rękę swoich.

wrócili byli Zaporozcy pod atamanem swym Haneńkiem pod władzę Polski (28).

Lud ukraiński widząc się zawiedzionym w nadziei, oddał się wtedy za namową Tukalskiego, metropolity kijowskiego, w opiekę sułtanowi. — Tego to właśnie wypadku doczekiwano się w Stambule dla rozstrzygnięcia pytania, w którą stronę zwrócić się mają

---

28). Haneńko ataman Siczowy, oderwawszy się od wspólnej sprawy z Kozakami ukraińskimi (\*) oświadczał się z wiernością ku królowi i rzpltej, byleby Zaporozie przy dawnych swych swobodach utrzymane było. — Trudniejsze warunki do zgody z Polską podawał Doroszeńko, albowiem żądał uwolnienia z pod jej władzy trzech województw ukraińskich; że zaś oświadczał się ciągle z chęcią zachowania wierności ku rzpltej, i z tém wyprawił deputacyję na sejm koronacyjny i warszawski, naznaczona była w Ostrogu wołyńskim komisya, do układania się z Kozakami, która w rzeczy samej spisała z nimi ugodę, a tę deputowani ich zaprzysięgli. Zanosilo się nawet na to, że Doroszeńko usunięty będzie z hetmaństwa, które po nim obejmie Haneńko; lecz powstała na tą ugodę cała starszyzna (\*\*) Horodowych i Niżowców, zaczęm Doroszeńko zmieniając zupełnie przyjęte już warunki, domagał się: **1.** aby odebrane na Unię cerkwie oddane zostały duchowieństwu szymatyckiemu; **2.** aby Kozacy sami pilnowali trzech województw, kijowskiego, braclawskiego i podolskiego, zaczęm nie miało być wolno przebywać w nich wojsku polskiemu; **3.** aby zniesione były prezydya (gubernatorstwa z załogami wojskowemi) polskie na Ukrainie; **4.** aby summy wypożyczone Polakom przez atamana Teterę zwrócone zostały; **5.** powszechnęj amnestyi stwierdzonej konstytucyą sejmową. Alisci układ taki czynił Ukrainę krajem niepodległym, zaczęm też nie przyszedł do skutku, a gdy hetman Sobieski silnie nacisnął Kozaków, oddali się oni w opiekę sułtanowi. —

\*) Tych zwano Nizowcami, a niekiedy Sredniakami, sami zaś tytułowali się starszym i mniejszym wojskiem zaporozkim niżowym i horodowym, a Zaporozców nazywali to niższym Kozactwem, to Czernią. — Rozdwojenie w Kozactwie miało jakies zasady w wyznaniu, jak się widzié dajo z tąd, że Doroszenko nazywał Haneńkę guślarzem czartowskim i zwodzicielem.

\*\*) Wojsko Kozaków horodowych i Niżowców składało się pod tę porę z 11 pułków, jako to: czernihńskiego, humańskiego, pawołockiego, braclawskiego, torchowickiego, czerkawskiego, kaniowskiego, korsuńskiego, białocerkiewskiego i podolskiego. — Naczelnikiem jego był ataman, a miało obożnego. assantę, i 3 sędziów generalnych wojskowych.

zastępy tureckie, sposobiące się z wielkiem natężeniem sił do najścia krajów chrześcijańskich. — Nastąpił więc niebawem z rozkazu porty straszny zajazd Tatarów na Podole i Wołyń, jako groźna przepowiednia bliskiej wojny z Turcyą. — Rozpędził jednakże te kupy hetman koronny, lubo że szczuple miał pod sobą wojsko, gdyż Pac odmawiał mu z nikczemnej zaźdrości pomocy litewskiego, a zwołane przez króla pospolite ruszenie miało jedynie w celu zasłaniać go od grożącej mu przemocy magnatów. —

Nie była téż bez zasady ta obawa w królu, albowiem istniało rzeczywiście porozumienie między niektórymi senatorami a dworem francuskim, mające w celu detronizacyę niedołęznego monarchy. — Rozchodziła się nawet po kraju wieść, że flota o pięćdziesięciu okrętach wysadzi niebawem u przystani gdańskiej wojsko francuskie i kandydata do tronu, która nabywała z tąd podobieństwa do prawdy, że prymas, Michał Radziwiłł marszałek litewski, i Morsztyn podskarbi koronny, uważani za przywódców stronnictwa francuskiego, udali się byli do Gdańska bez widocznej przyczyny. —

W ślad tych kłamliwych poszeptów, pojawił się znaleziony w kolegiacie warszawskiej na ołtarzu paszkwil, w którym między innemi zarzutami obwiniony był dwór francuski o poduszczenie Tatarów do najazdu na Polskę, czemu xiążę Dymitr Wiszniowiecki, hetman polny, nadał pozór prawdy, gdy z użyciem tortury dopytywał się wziętych w niewolę Tartarów, z czyjéj namowy naszli kraje rzpltéj? Daleki od takich nikczemności hetman wielko-koronny, kazał spalić ten paszkwil publicznie w swym obozie, a odpierając świętymi czynami i zasługą, co w nim było obrażającego dla swéj sławy, odpędził Kozaków od Białéjcerkwi, i przegnał ich do Dniepru. —

Wielką zaiste zdolność rycerską rozwinął w tej wyprawie dzielny hetman, gdy z garstką wojska, złożonego po większej części z cudzoziemców, źle uzbrojonego, źle żywionego i niepłatnego, zastąpił ojczyznę od groźnego nieprzyjaciela, i przywrócił pod jej prawa kraj rozległy, i naród zuchwały, któremu w świeżej były pamięci klęski, jakie niegdyś zadał Pol-szcze. — I tę to zdolność przyznał pomimowolnie król Michał Sobieskiemu, gdy zmuszony względami przy-zwoitości do podziękowania mu imieniem rzpltej za wyświadczoną ojczyźnie usługę, pisał do niego: iż po Bogu, winna jest Polska ocalenie swo-jemu hetmanowi. —

Ze to wyznanie było nieszczére, dowiodły niebawem sejmiki, na których zausznicy królewscy pobudzali szlachtę do podejrzliwości naprzeciw hetmanowi (29) i magnatom (30), zaczęm téż udało im się złożyć izbę posel-

---

29). Wydał był król w lipcu 1670 roku uniwersały zwołujące pospolite ruszenie, a to na żądanie szlachty wielkopolskiej, i pod tym pozorem, że wojsko cudzoziemskiego autoramentu przeciw niemu buntuje się, przezco obwiniał nawzajem hetmana koronnego i innych wodzów, o wpływ do takiego nieporządku. W wrześniu r. t. rozesłał trzecie wicia na pospolite ruszenie, z tą wzmianką, że ono nie jest wezwane „dla jakiego niebezpieczeństwa, ale dla uśmierzenia domowych mieszanin.“ —

30). W listach onego czasu pisanych, a umieszczonych w zbiorze zwanym spominki o jczyście, jest uczyniona wzmianka o paszkwilach, różnie i złośliwie podrzucanych, w celu zaszczerpienia nieufności między królem a narodem; aby więc tego na dał nie było, pisma te z woli jego królewskiej mości i całego senatu, a przytém z rozkazu marszałka wielko-koronnego, publicznie na rynku palone były, przy aklamacyach, że toby ich na przyszłość pisać ważył się, tego taka kara jak te paszkwile spotkać ma. Okazuje się ztąd, że oba stronnictwa czerniły się nawzajem w pismach pokątnych wprzód, niżeli przyszło między niemi do gorzących sporów jawnych. —

ską powolną życzeniom króla, przy pomocy której miał on przewagę na sejmie odbytym w miesiącu wrześniu (31), i nie wahał się obwinia głośno prymasa o knowanie spisków naprzeciw majestatowi. — Odparł wprawdzie prymas te zarzuty, i nawzajem obwinił króla, że przepominając o wykonanej przysiędze gwałci prawa, i waży sobie lekce honor narodu, lecz niezdolał stłumić w posłach ziemskich podejrzania, że w skutek intryg magnatów tron narażony jest na niebezpieczeństwo, zaczém stany, czyli raczej frakcyja ich królowi powolna, upoważniła go do wezwania ku swój obronie szlachtę w pospolitém ruszeniu. — (32).

Sejm ten sprzeciwił się wniesionemu od tronu i popieranemu dość silnie zniesieniu *liberum veto*, znać dla tego, że był niejednemu na rękę ten środek do zrywania obrad narodowych, gdy one stawały na przeszkodzie widokom osobistym stronnictw, a nawet

---

31). Sejm ten rozpoczął się dnia 10. września; trzymał w nim laskę Lubomirski, podstoli koronny. — Zaraz po zagajeniu onego wysłała izba poselska deputacyę do króla z żądaniem, aby pospolite ruszenie stawało *pro die 2. Octobris* w polu, i aby było *colloquium cum senatu praesente principe*, o czasie i miejscu pospolitego ruszenia. Postanowiono dalej, że koronacya królowej odbyć się ma *circa conclusionem sejmum*, i wysłano pana Wessla, starostę rożańskiego, zapraszając na nią cesarza. —

32) W skutek tych postanowień sejmowych pospolite ruszenie wielko- i mało-polskie, wezwane było pod Warszawę; w celu, jak wyrażało się *conclusum* izby poselskiej: — »perswadować tym, którzy wruszają pospolity pokój.« Zaczém prymas z namowy biskupa kujawskiego przeproszał króla publicznie, a senatorowie przysięgać musieli, że nigdy nie mają naruszać pokoju (turbować) rzpltej.

Osoba, której imienia niewymieniono, wydać miała wpływających do tych zamieszkań w ojczyźnie. — Koronacya królowej wyznaczona została na dzień 15. października. —

pojedynczych osób. Zezwolił zaś na koronację królowej (\*); od wydania wyroku na Morsztyna wymówił się; środków ku zaopatrzeniu Kamieńca w żywność i ku naprawieniu nadniszczonej tej twierdzy nie uchwalił. (34) Z swęj strony król odmówił wojsku

---

\*) Królowa Eleouora koronowaną była w Warszawie dnia 29. października 1670 roku, a gdy nie znajdowało się pod tę porę u dworu ministrów cudzoziemskich znakomitszych, assistował jej przy tym obrzędzie Jan Witt, poseł stanów hollenderskich. — (55)

33). Koronacya królowej odbyła się w Warszawie w kościele kollegiaty Ś. Jana z wielką uroczystością. Przodem szedł król w koronie i w kapie, trzymając berło w rękę, w assistencyi biskupów poznańskiego i kujawskiego. — Królowę prowadzili posłowie cesarski i holenderski; drogę z pokojów zamkowych do głównego ołtarza usłano kirem białym i czerwonym. — O godzinie 4. z południa nastąpił bankiet, u którego nuncyusz papięski miejsca zająć nie chciał z przyczyny, że widzi u tego stołu heretyka (posła hollenderskiego). — Pospólstwo uraczone było w swym sposobie mięsem pieczonem i napojami wytryskającemi z fontan. Rozdawano też medale pamiątkowe. Dnia następującego spalono ognie sztuczne przed zamkiem. —

34). Z powodu doszłych doniesień od delegatów wysłanych do wojska z izby poselskiej, że niechętnie ich przyjęto w obozie pod Trembowlą, tudzież że wojna z Turcyą niezawodna grozi, wnoszono na sejmie, aby powiększyć liczbę wojska o 12 tysięcy głów, jednakże nie stanowczego w tym przedmiocie uchwalone nie było. — Wiele też mówiono o obronie rzpltej na sesyach przeciągających się niekiedy późno w noc przy niewypowiedzianym hałasie, i przy wielkich o to sporach, do jakiej ilości i jaki nałożony być ma podatek, czyli podymne? lub też pogłównne? —

Jakkolwiek więc sejm ten nieodpowiedział życzeniu powszechnemu, i nie zaradził potrzebom kraju, doszedł przecie i ukończony został dnia 1. listopada przywykłym obrzędem. —

W króćce po tym sejmie składał homagium królowi książę kurlandzki. — Wydarzyło się też owego czasu, że rezydent elektora brandeburskiego pochwycić kazał w Warszawie Ludwika de Kalkstein Stolińskiego, szlachcica polskiego, obwinionego o rozrzucenie pisma z uszczęrbkiem powągi rzczonego elektora, i odesłał go do Prus, gdzie Stoliński śmiercią ukarany został. Zaszły przeto ze strony króla protestacye o takowe po-

koronnemu pomocy z pospolitego ruszenia, lubo że grożące krajowi niebezpieczeństwo było bliskie i widoczne. (35).

(Roku 1671). Jakoż napelniały się Multany kupami zbrojnemi przybywającemi z Azyi; ryszczunek oblężniczy przywieziony był z Kandy nad Dunaj; sultan odbywał osobiście przegląd wojsk swoich pod Adrianopolem; zbierały się okręty wojenne w przystaniach morza czarnego; złożonego z stolicy Hana zastąpił był Selim-Geraj, jawny nierzyjaciel Polski, owo zgoła, wszystkie te przysposobienia zwiastowały, że naprzeciw niej sroży się burza tém groźniejsza, że zbywało niemal zupełnie na siłach do sprostania jęj nawalności. —

Takie bowiem było zaślepienie obustronne w królu i w sejmie, że gdy pierwszy odmawiał wojsku koronnemu pomocy w pospolitem ruszeniu szlachty, z nikczemnej nieprzyjaźni ku hetmanowi, sejm nie pozwalał królowi zaciągu dziesięciu tysięcy świeżego wojska, które pod osobistym jego dowództwem zostawać miało, z niewłaściwej obawy, aby nie wzmógł się zbyt znacznie w siłę. —

---

gwałcenie prawa narodów, które w Prusiech lekceważone, satysfakcyi niemal żadnej nie wyjednały. Rzecz ta nie była wszakże na przeszkodzie potwierdzeniu traktatów welawskiego i bydgoskiego, (\*) w skutek których elektor brandeburski przysłał w pomoc przeciw Turkom 1500 ludzi wojska swojego. —

\*) Król Michał mocno obrażony postępkami rezydenta brandeburskiego, czynił z razu trudności w potwierdzeniu tych traktatów, aż skłonił go do tego Trzebiński biskup krakowski, przedstawiając, jak jest rzeczą niewczesną przy istniejących z Turkami nieporozumieniach pozbywać się sprzymierzeńców. —

35). Niektóre sejniki okazały się wtedy dbalszemi niżeli król o dolę ojczyzny, i tak sejmik województwa ruskiego uchwalił pomnożenie wojska do 70 tysięcy; lecz były to pnia desideria nieprzynoszące skutku przy otrętwiałości rządu. —

Wkroczyły więc niebawem w otwarte granice Polski i rozbiegły się po Rusi jak niszczący pożar liczne hufce Tatarów i Kozaków. Zniewolony do wyprawienia się przeciw nim król Michał na czele pospolitego ruszenia, zaszedł do Zamościa, a tu z ostrożności zatrzymał się, gdyż nieco dalej byłby napotkał nieprzyjaciela. (36) Sam więc tylko hetman koronny zastawiał się najezdnikom, a zastępując umiejętni obrotami niedostatek sił, biegł na Wołyń dla skarżenia tamtejszego chłopstwa zabierającego się do połączenia się z Kozakami, wyparł potem Tatarów za Dniestr, w końcu rozpedził Kozaków, obronne ich stanowiska w Mohylowie, w Jampolu, w Raszkowie i w Humanu zajął, i wojskiem koronnem osadził, przezco pokój na Ukrainie przywrócił. — Wyprawę tę uznano w Europie za arcydzieło sztuki rycerskiej, lecz omal że hetman nie przypłacił życiem nabyte w niej wawrzyny, gdyż z przyczyny trudów zbytecznych ciężko zapadł na zdrowiu — (37). Zdarzenie to było pożądanym

---

36). Z porady senatorów, aby consilium bellicum nie jak dotąd w Warszawie, ale w miejscu bliższym linii bojowej odbywało się, a nawet aby król dodał serca wojsku swoją przytomnością, wybrał się on po długim zwłękaniu w miesiącu sierpniu do Lwowa. — Zagony Tatarskie posuwały się już pod ówczas w ziemię bełską, zaczęł zatrzymał się król w Zamościu, i już pod koniec listopada był z powrotem w Warszawie, lubo że było powszechnem życzeniem, aby we Lwowie zazimował i tam sejm w następnym miesiącu styczniu złożył. —

37). Wyprawa ta Sobieskiego przeciw Kozakom i połączonym z nimi Tatarom ma miejsce między najpiękniejszymi dziełami rycerskimi, z których szczyt się oręż polski. — W skutek umiejętnych jego działań strategicznych, kraj cały nad Bohem, od Międzyboża do Bracławia, został doraźnie zajęty, a wkrótce potem poddała się Sciana, stanowisko tak obronne, że porównywano je z Kamińcem; toż dalej Jampol, Tymanówka, Jaruga, Mohylów. Tu hetman koronny złączył się z Hanen-

dla króla Michała wypadkiem, ponieważ ułatwiło mu środki do ukrócenia władzy hetmańskiej, gdy z innej strony uspokojenie Kozactwa czyniło mu nadzieję, że odzyska dobra swe dziedziczne w województwie kijowskiem; jał się więc naruszać przywileje urzędu hetmańskiego i mięszać zaczął porządek zaprowadzony w wojsku, a jednocześnie wyprawił na Ukrainę swych exaktorów prowentowych. Czynności te nierozumne i niewczesne, miały ten skutek, że wojsko koronne ujmujące się za hetmanem i skonfederowawszy się pod tém hasłem: że służyć będzie jedynie tylko wodzów własnego wyboru, opuściło leże swe na Ukrainie, i pociągnęło w większej części pod Sambor, gdzie przebywał Sobieski złożony chorobą. Exaktorów królewskich odparli i rozpędzili Ukraińcy, zajęli oraz na powrót opuszczone przez wojsko zamki, a w ślad

---

kiem, z Sierkiem, z Zielenieckim, z Lisicą, z Iskrzyckim i z innymi pułkownikami kozackimi, którzy odstąpiwszy buntowników przerzucili się na stronę Polski, i szedł z nimi ku Kalnikowi, lecz trudny był to pochód, a trudniejsze było zdobycie tego stanowiska, dla niedostatku wojska, którego z dniem każdym ubywało na linii bojowej, z przyczyny że wypadało zostawiać znaczne jego oddziały na załodze w miastach zajętych. — I z téj to przyczyny użalał się hetman koronny na niestosowność powierzonych w zarząd jego sił do rozległości kraju i wielkości zleconego mu przedsięwzięcia, i pisał do podkanclerzego Olszowskiego, że «chcemy aby Bóg czynił dla nas cuda, gdy takowych czynić nie zwykł bez potrzeby.» Żądał jednocześnie nadesłania sobie pieniędzy w dobrej monecie, gdyż cyrkulujących onego czasu w Polsce spodłonych tyńfów i szelągów na Ukrainie nie przyjmują. Dopominał się w końcu o opatrzenie wojska w żywność na zimę, aby to w leżach zajętych utrzymać się mogło, «bo strzeż Boże — pisał — aby jeszcze teraz miał być żołnierz nasz spędzony z Ukrainy i wyrzucony, już in aeternum o niej więcej nie myśleć.» Hetman koronny miał pod tę porę pod swym dowództwem około 9 tysięcy wojska, łącznie 5 tysięcy Kozaków pod sprawą Haneńki. Wielkiej więc zaiste biegłości potrzeba było do oparcia się Kozak-

tych buntowniczych czynności, ponowili sułtanowi złożony już dawniej hołd podległości. (38).

kom zbuntowanym, których liczono 7 tysięcy i 20 tysiącom Tatarom z niemi sprzymierzonym, a to w kraju, którego ludność cała oddychała nienawiścią ku Polakom, i przy nader wątpliwej pomocy Kozaków siczowych, odgrażających się z tém co chwila, że wrócą do swych kureniów. (\*). Jakoż znużone trudami zdrowie nie sprostało dalej takim wysileniom, zaczęł hetman koronny zdawszy dowództwo xięciu Wiszniowieckiemu, wojewodzie bełskiemu udał się na wypoczynek do dóbr swoich w województwie ruskim, lecz większą niemocą zdjęty w Samborze, tamże obległ. —

\*) Według kollokacyi wojska koronnego na zimę było na Podolu i Ukrainie 32 chorągwi jazdy polskiej, 7 pułków dragonii cudzoziemskiej, i 7 pułków piechoty; lecz pułki niektóre liczyły tylko 200 do 250 ludzi, chorągwie zaś były znacznie uszczuplone, zwłazcza między towarzyszami, którym komisarze rzplłtę dawali często urlopy. —

38). Już w miesiącu grudniu roku 1671 wyrugowane były załogi polskie z Tulczyna, Czerniechowiec, Winnicy, Jampola, Kamienicy dniestrowej, Trościańca, i kraj cały po Międzyboż znajdował się na nowo w mocy Kozacka. — Xiążę Dymitr Wiszniowiecki hetman polny pogorszył ten stan rzeczy, zdawszy dowództwo porucznikowi swojemu Wyżyckiemu pisarzowi ziemskiemu lwowskiemu; idący mu w pomoc Radziszewski, kasztelan podlaski wojownik nieugięty, poniósł pod Ładyżynem ciężką klęskę, w której zginął cały pułk dragonii pisarza polnego, i część większa pułku piechoty Zebrowskiego, przy przeprawie przez Boh pośle pułk dragonii Linkhausa i 20 rot pieszych pułku Denhofa i Bokuma. — Napróżno wołali dowódcy o nadesłanie posiłków; pospolite ruszenie prowincyi małopolskiej wymawiało się od służby polowej wbrew rozesłanym wiciom, a wojsko litewskie stojące pod Dubnem na Wołyniu rozeszło się, w skutek uporu i niewyrozumiałości Paca, hetmana swojego, który upominającym się o żołd chorągwiom, hardo i nieprzyzwoicie odpowiedział: »a więc gdy iść niechciecie, zwiJam wojsko« na które to słowa oddały mu znaki i do domów wróciły. — Istniała téż w wojsku dezorganizacya, spowodowana częstem oddalaniem się oficerów i towarzyszków od swych komend, zaczęł nakazane zostało nieprzytomnym, aby ile gręgarii milites pod karą wiecznej infamii i utratą własności, jak najspieszniej wracali. —

Ta dezorganizacya w wojsku wynikała przedewszystkiem z niedostatecznego opatrzenia go w żywność, posuniętego do tego sto-

Ku poparciu tych oświadczeń kozackich, przybył do Warszawy dnia 9. grudnia Czauusz Porty z uwiadomieniem, że sułtan jest tém mocno obrażony, iż wojsko polskie poważyło się wkroczyć do kraju przyjętego w opiekę Turcyi, i składającego część państwa otomańskiego, pod zawiadywaniem Doroszeńki, wyniesionego na godność hospodara Ukrainy, zaczém uważa wyrządzoną mu krzywdę za własną, i żąda zadość uczynienia, wyrównywającego temu przewinieniu, inaczej sam sobie sprawiedliwość wymierzy. — (39).

pnia, że w słyńącej z urodzajności Ukrainie potrzeba było posyłać o mil 10 i więcej po furaz, i płacić za wóz siana do 30 złotych. Żołnierz zaś znajdował zwykle zajęte kwatery przez siczowych, zaczém zbywało mu nieraz na gospodzie i na jadle. — Niedochodził go też żoład, brakło mu na odzieży, a niekiedy na amunicyi. W téj potrzebie hetman koronny zastępował wielokrotnie z własnego majątku wydatki niezbędniejsze, i poświęcił na ich zaspokojenie cały dochód z danego mu w nagrodę zasług starostwa barskiego; aliści piękny ten przykład żadnych albo nie wielu znalazł naśladowców. —

39). Załuski przytoczył w swych listach treść odezwy Wezyra Kuprulęgo do rzpltej, względnie przyjęcia ludu kozackiego w opiekę, następującej osnowy: »żądacie tego, abyśmy uwierzyli, że Ukraina jest waszą własnością, a Kozacy są waszemi poddanemi, jak gdyby nie było nam wiadomo, że lud ten był niegdyś wolny i niepodległy. — Poddał się on wam wprawdzie z własnej ochoty, ale pod pewnemi warunkami, i nie w téj myśli, że dostanie się w moc tyranom. Jeżeli więc Kozacy wzięli się do broni, to jedynie na zasadzie służących im praw, i dla odzyskania wydartej im wolności. — dopraszali się oni u wysokiej Porty opieki, to jest tego, co udzielamy wszystkim uciśnionym i nieszczęśliwym, i pozyskali ją. Zaczém téż niezwyknięty sułtan dał ich wodzowi buńczuk i pałasz. Wiedziéć więc wam należy teraz, że jeżeli nie pogodzicie się zawczasu z tym panem moim, i doczekiwać się będziecie tego, aż stanie z nieprzeliczoném swém wojskiem u granicy waszego kraju, nie będzie już wtedy pora do układów, ale rozwiáże rzecz tę oręż, i gniew Boga mściwego.«

Zmięsział się naród tém oświadczeniem, bo poznawał to dobrze, że sprostać nie potrafi potędze tureckiej, wzywał jednakże króla (roku 1672), aby sposobił się do obrony ojczyzny. Lecz król słuchał obojętnie tych przedstawień, bo uparty w błędzie, że Turcy mają na widoku Węgry i bogatą Austryę, wierzyć temu niechciał, że obrócić też mogą oręż swój na ubogą Polskę. (40). Nie wsmak mu też było pomnożenie wojska, ile przysparzające władzy hetmanowi. Jakkolwiek więc obroty wojska tureckiego dowodziły, że ono zmierza ku Podolowi, i przychodziły doniesienia o czynionych w Chocimiu przygotowaniach na przyjęcie sułtana, tłumaczył rzecz tę w ten sposób, że Turcy skorsi do groźby, niżeli do jój wykonania, na groźbach też poprzestaną. —

Takie postępowanie dowodzące zaślepienia króla i lekkomyślności w radach, któremi powodował się, rozjątrzało oponentów, i nie bez słusznej przyczyny, gdyż on był ciężarem dla rzpltej i zawadą w rządzie.

---

Stronnicy królewscy osłabiając wrażenie, które uczyniło oświadczenie przysłane z Stambułu przez Czauzsa, rozsiewali wieść, że on nie od Porty, ale od Doroszeńki i Tukalskiego był wyprawiony, do czego przyznać się miał księzdu podkancle-rzemu. —

40). Ci którzy potakiwali królowi w tém zdaniu, mówili — jak świadczy o tém Załuski: — «że niemasz przyczyni potemu, aby Porta, znana z wierności swój w dochowaniu zawartych soju-szów, zrywała istniejący z nami pokój. — Wszakże myśli teraz więcej utrzymaniu się przy zdobyczach, niżeli o rozszerzeniu zbyt już rozległego państwa. — Czyli wreszcie jest rzeczą podobną do pra-wdy, aby sułtan sprzymierzał się z Doroszeńkiem, z naczelnikiem hajdamaków? Jeżeliby wszakże i tak było, mamy w carze potężnego sprzymierzeńca, który nam też obiecuje pomocą dy-wersyą Persów, a w Niemczech znajdziemy obrońców, gdyż i tam mają powody do zabiegania przemocy tureckiej.» —

Okazało się z skutków, jak blahe to były rozumowania. —

Rozczenie tój smutnej prawdy doprowadziło do przekonania, że pozbyć go się należy, lecz skutecznie nie onego było trudne i niebezpieczne, bo narażało na wojnę z cesarzem, nader niewczesną, przy istniejących zatargach z Turcyą. — (41). Wtedy to prymas Prażmowski umyślił zwierzyć się cesarzowi z zamierzonego przedsięwzięcia detronizacyi, a znalazł go skłonny do zezwolenia na nią pod warunkiem, że królowa utrzymana zostanie przy służących jój prawach, a korona polska oddana będzie xiążęciu przychylnemu Austrii. — Układy te odbywały się w przywykłym trybie spraw dyplomatycznych, i istnieje dotąd instrument zastrzegający odpłat posagu królowej, jakoteż wyłącznie od tronu polskiego xiążąt francuskich, — ze względu jak pismo to wyraża — niebezpiecznej dla swobód narodowych dążności ich do samowładztwa. —

Innego w tym względzie zdania byli stronnicy Francyi, lecz poznawali zarazem, że niegodzi się oddać berło w ręce nieudolne, zaczęm pomijając tę linię

---

41). Już w Grudniu roku 1670 nastawał, lub jak wyraża się Chrapowicki w swym dyaryuszu, bardzo następował na króla jegomości marszałek koronny, (\*) i kojarzył się w wojsku nieprzyjazny ma związek. —

Istota opozycyi tój i głową był prymas Prażmowski, jednakże Pac hetman litewski obwinał o to Sobieskiego, a nawet zarzucił mu, że porozumiewa się z Doroszeńkiem na szkodę króla. — Król zawierając tym poszeptem Paca, wyprawił do Sobieskiego biskupa kamienieckiego i referendarza koronnego, w celu zaspokojenia zachodzących diffidencji — jak wyrażają się listy onego czasu pisane — na co otrzymał tę krótką odpowiedź: iż hetman nie ma żadnej ku najjaśniejszemu panu niechęci, lecz prosi 1. aby plotkarów nie słuchał; 2. ludzi godnych i do wojny sposobnych nie postponował; 3. aby sam przez się a nie przez swoje kreatury w sprawy rządowe wglądał. —

\*) Tegoż czasu królowa odbyła nieszczęśliwy pológ, poroniwszy syna. —

Burbonów, którą zalecał niegdyś narodowi Jan Kazimierz, zwrócili uwagę na hrabiego de Saint-Pol xiążęcia de Longueville, zaszczytnie znanego w rodzinie królów francuskich z męstwa i z talentów. —

Z takiego ich postanowienia wyradzała się nowa postać rzeczy, a z niej scysła w zdaniach, i rozmnożenie się stronnictw w tej właśnie chwili, gdzie jedność w narodzie była przedewszystkiem potrzebną do ocalenia ojczyzny. —

Zwołany pod wróżbą takich nieporozumień (w miesiącu styczniu) sejm zwyczajny, zeszedł téż marnie na sporach, którym król dodał podniety nieroztropnym przywdzianiem cudzoziemskiego stroju, jak gdyby czynił rozbrat z narodem. (42). Zapominano przeto pośród zakłócenia o drobnostki, radzić pilnym potrzebom skarbu wycieńczonego, wojska niepłatnego, i obrony przeciw bliskiemu już najściu Turków. (43) Wojsko zdemoralizowane wdało się do rozpraw sej-

---

42). To przywdzianie stroju cudzoziemskiego tak dalece nie podobało się szlachcie, że województwo sandomirskie poleciło swym posłom, iżby nie wprzód króla witali, aż gdy ubierze się po polsku. —

43). Sejmu tego marszałkiem był Oborski starosta liwski. Na piérszój zaraz sesyi pojawiły się spory między pieczętarzami obydwoma a podkanclerzym, dla których ten odgrażał się złożeniem swojego urzędu. Była potém mowa o układach odbywających się z carem w celu zawarcia przymierza odpornego między Polską a Moskwą. Układy te znajdowały w Naszczokinie ministże carskim zaciętego przeciwnika, i nieprzyszły do skutku w zupełności, zaczęły też nie przyniosły rokowanój po nich korzyści w wojnie z Turkami. Zerwał ten sejm dnia 11. marca Grudziński, wojewoda rawski, w skutek nikesemnego zajścia z podsędkiem brzeskim. Wyznaczony więc został sejm nadzwyczajny dwu-tygodniowy na dzień 18. maja. — Senat radząc ile mógł nagłym potrzebom rzpltej, uchwalił podwyższenie podatku pogłównego i podymnego. —

mowych przez deputatów, którzy dopominali się przywrócenia dożywotniej sustentacyi wyznaczonej Janowi Kazimiérzowi, i na przekorę królowi panującemu wystawiali wielkie przymioty jego poprzednika. — W końcu zerwany został sejm krzykliwy i nieużyteczny dnia 12. marca w téj właśnie chwili, gdy hetman koronny donosił, że 12 tysięcy Turków wylądowało u ujścia Dniepru, zaczęm nieodzownie wypada zaopatrzyć w żywność i w rynsztunek Kamieniec, ile narażony na pierwsze zapędy nieprzyjaciela, i zagodzić Kozaków, skłaniających się do wrócenia w posłuszeństwo, jeżeli słuszne ich przedstawienia wysłuchane zostaną. —

Na te doniesienia hetmana odpowiedział król z przywykłą obojętnością, że układanie się z buntowniczym chłopstwem byłoby nieprzyzwoitością, a uzbrajanie się jest rzeczą niepotrzebną, albowiem nie przyjdzie z Turkami do wojny, gdyż mniemana ta wojna jest tylko przywidzeniem, którem magnaci niepokoją z umysłu naród, dla zmieszania działań rządowych. — Znagłony wszakże do zwołania sejmu nadzwyczajnego, (w maju), ludził król izbę poselską temi samemi argumentami, któremi odpiérał przedstawienia hetmana, i znalazł u niéj wiarę do czasu przybycia senatorów. — Wtedy to wyjawiała się prawda, i to w przykrym dla króla sposobie, gdy prymas Prazmowski wyrzucał mu w oczy, „że zdradza ojczyznę, i zapowiedział że odplącić musi wyrządzoną jéj krzywdę, ustępując z tronu.“ Na to oświadczenie porwali się z miejsc niektórzy posłowie ziemscy, królowi przychylni, i cofnęli się z nim na zamek, gdzie przyciągnął im w pomoc Pac z zebranymi na przędce Litwinami — (44).

---

44). Sprawy sejmu tego należą do najopłakańszych zdarzeń w dziejach Polski. — Rozpoczęły spokojnie pod laską Sokolińskiego, nabrał burzliwą i groźną postać za przybyciem prymasa,

## Śmiały czyli raczej buntowniczy postępek prymasa, roku-

hetmana koronnego, wojewodów krakowskiego, buskiego i kijowskiego, Sieniawskiego chorążego koronnego i Radziwiłła podkanclerzego litewskiego, znanych z niechęci ku królowi, i uważanych za naczelników stronnictwa zwanego francuskim. — Jakóż rozeszła się niebawem wieść, że panowie ci domagać się będą po królu abdykacyi, a ztwierdzały ją wzajemne przygotowania stron obu do starcia się z sobą, gdyż hetman koronny zlecił pułkownikowi Piwo osadzenie traktu grodzieńskiego, iżby przeszkodzić nadsięgnięciu wojska z Litwy, trzymającego stronę króla, a król wzywał w pomoc pospolite ruszenie. —

Pac hetman litewski sprzyjający królowi, pobudzał téż województwa wielkiego księstwa litewskiego do stawiania w jego obronie, i w tym celu wraz z jedynastu senatorami uczynił w Wilnie związek ze szlachtą i z wojskiem; do którego powoływał także szlachtę i wojsko koronne. Tyle jednak znalazło się rozsądku w trybunale litewskim, iż mocą wydanego wyroku związek ten skasował, a tym sposobem przytłumił zaród ciężkiego dla kraju zamieszania. W sejmie więc jednym rozstrzygnąć się miały skutki zabiegów opozycyi nastającej na króla. Jakoż ta pojawiła się naprzód przy odczytaniu nadesłanego z Stambułu listu, pisanego przez Morztyna podskarbiego do agenta francuskiego, aby ten Turków do wojny przeciw Polsce pobudzał. Wzmogła się zaś zająciem osobistem między marszałkiem sejmowym a Piaseczyńskim starostą braclawskim, na którego porwano się do szabel, tudzież nieprzystojnymi hałasami posłów łukomskich, którym zagrożono wyrzuceniem ich z izby. — W senacie wotowano przeciw prymasowi, aby nie był przypuszczony do rady, ile suspectus in fide względem króla jegomości; aż przyszło do tego, że niektórzy z sejmujących wypowiedzieć chcieli natychmiast posłuszeństwo królowi łamiącemu pakta, a to na zasadzie umieszczonego w nich warunku: *si violavero eo ipso a juramento absolvar.* Wtedy to rzekł do króla prymas — według świadectwa Załuskiego: — »zaprzysiągłeś, najjaśniejszy panie, pakta z potajemnem zastrzeżeniem, że dotrzymywać ich nie będziesz, my więc także wykonanej ci przysięgi wierności niedotrzymamy.« Stronnictwo francuskie nie czuło się wszakże na sile do wyrzeczenia abdykacyi, a przeto i jakby z wzajemnego porozumienia się, rozszedł się ten sejm nieprzystojny i hałaśliwy, dnia 30. czerwca. Pozostawił jednakże po sobie tlejące się zarzewia niezgody, która téż pojawiła

jący rewolucyę, był skutkiem intryg stronnictwa francuskiego, uwodzącego się nadzieją bliskiego przybycia xiążęcia de Longue-ville. Aliści zawiodła ją śmierć niespodziana tego kandydata, zaczęm wypowiedzenie posłuszeństwa królowi stawało się niewczesnem, było przytém nader niebezpieczném, a przecież nieugięty prymas upierał się przy ogłoszeniu detronizacyi, i gdy nie nadarzył mu się na prędce inny kandydat do korony, nie wahał się z jęj ofiarowaniem xiążęciu Brunswickiemu, lubo akatolikowi, a nad to biskupowi kościoła ewangelickiego. Skłaniał się wprawdzie ten xiążę do odstąpienia wyznania swojego, swęj godności duchownęj i swęj żony w zamian tronu, lecz

---

się na naradach senatu, odbywających się zwykłe po sejmie. Na takiej to sesyi prymas oświadczył królowi, że koronę złożyć powinien, gdyż inaczej zginie ojczyzna. Na co król odrzekł: »Więm żeś waszność mnie jeden koronował, ale nie jeden obierał. Jeżeli wszyscy na to pozwolą i zgodzą się, bardzo rad do tychże rąk oddam, z których wziąłem koronę, przezco przynajmniej ujędę tã tam servitutum od was, którzy mnie nietylko ani jako pana, ale nawet jako xięcia starożytnęj familii, ani jako równego sobie traktujecie.« Gruntowną tã i rzetelną odpowiedziã niedał się uciszyć prymas, ale odzywając się do króla głosem buntu, rzekł: «to wasza królewska mość chcesz, żeby się krew niewinna przelewała?» —

Po kilku podobnych przymówkach oddał się prymas, knując w hardym umyśle dalsze spiski, aliści czekało nań w domu Breve papięskie, zaczynające się od słów: «niepoczciwie żyjesz, we wszeteczeństwie unurzony jesteś, więc zalecamy Nuntio nostro cum Episcopis ut super te progressum forment et decidant, et si non obedies excommunicent.» W uniesieniu namiętności ozwał się na to prymas: «excommunicationem papalem non curo. Ille me excommunicabit Romæ, ego illum Gnesnæ, uti jam hoc practicavit Uchański.» Szlęsząc to Nuncyusz rzekł: »hæc vox est heretica« i dnia zaraz następującego wezwał kazał prymasa, aby się stawał i odpowiadał na uczynione mu zarzuty. —

rzeczy te wymagały czasu, i były nie łatwe do spełnienia, zaczęła ukartowana na zgubę króla Michała rewolucya zamiast czynienia postępu brała obrót wsteczny. (\*) Zmieształ zaś zupełnie jój układy cesarz, gdy słusznie zagniewany na prymasa, zerwał z nim związki (45); a wstrzymała ją skutecznie szlachta, wystąpiwszy w obronie króla przeciw magnatom. (46).

Gdy się to działo w Warszawie, sułtan Machomet IV. zmierzał ku Kamieńcowi na czele 200 tysięcy wojska. Wypadało więc zgromadzić wszystkie siły kraju dla odparcia téj potęgi, i w tym to pozornym

\*) Chrapowicki pisze w swym dyaryuszu, że gdy nadeszła do Polski wiadomość o śmierci księcia de Longueville, którego imię przepolszczając nazywano panem Długosielskim, partya francuska umyśliła obrać księcia de Vendôme, potomka Cesara de Vendôme, syna z nieprawego łoża króla Henryka IV. —

45) Układy przedstawione przez prymasa dworowi wiedeńskiemu co do detronizacji króla, lubo tajemne, nie uszły przecie wiadomości powszechnej; zaczęła posel cesarski zabiegając temu, aby nie szły się dalej, oświadczył prymasowi: «że cesarz ani zezwoli na abdykacyę króla, ani słyszeć może o rozwodzie królowej, ale owszem wszystkie swe siły wyteży na tych, którzy mu są przeciwni.» Prymas urażony tém oświadczeniem, nazywał je miał w swych gniewliwych zapędach *convulsionem legum et libertatis*.

46) Król widząc się zagrożonym od stronnictwa mającego wielkie w kraju znaczenie, chciał się usprawiedliwić w obec województw zgromadzonych, z czynionych z ubliżeniem dobrej jego sławie zarzutów, a razem szukać protekcyi przeciw zaciętem w niechęci ku niemu przeciwnikom, u tych którzy go na tron wynieśli. Gdy więc prócz tych pobudek, obrona kraju w bliskiej już z Turkami wojnie wymagała powszechnego uzbrojenia się szlachty, wydał wici na pospolite ruszenie, któremu przeznaczono z razu miejsce do zgromadzenia się, koronnemu pod Sokalem, litewskiemu pod Włodawą. Szlachta odpowiedziała temu wezwaniu z wielką dla króla powolnością, i widoczną chęcią dania mu poreki przeciw wicherzycielom, jak okazywało się ztąd, że z wielu województw domagano się, aby zdali tłumaczenie przed pospolitem ruszeniem z spraw swoich: prymas, hetman koronny, podskarbi Morsztyn, podkan-

celu zwołał był król Michał pospolite ruszenie. Aliści zebrana w województwie lubelskiem szlachta, co by miała wyruszyć naprzeciw nieprzyjacielowi, zamyśliła raczej korzystać z klęsk krajowych dla pozbycia się przewagi magnatów (47), zawiązała przeto konfederację pod hasłem obrony prawa wolnej elekcji, któremu zagrażają oligarchowie, i dla bezpieczeństwa króla

clerzy Radziwiłł i Sapiehowie. W takim więc duchu przychylności dla króla zbierała się szlachta, jednakże ani pod Sokalem, ani w obozie wytkniętym pod Rubieszowem, ale w województwie Lubelskim, gdyż Bełskie zagrożone już było od Tatarów, szlachcie zaś nie chciało się wojować z nieprzyjacielem, ale z magnatami.

Tym to sposobem powstało osławione zgromadzenie się województw, znane pod nazwiskiem Konfederacyi Gołębskiej, które przeistoczywszy pierwsiastkowe swe powołanie, z pospolitego ruszenia przeznaczonego do bronięcia Ojczyzny, zamieniło się w koło generalne, składające nakszał sejmju inquisitiōnis, w rozstrzygnięciu téj rzeczy, kto Rzeczpospolitę gubi? rzeczywście zaś, jako powolne narzędzie do wywarcia zemsty na przeciwnikach królewskich.

47) O téj niechęci szlachty do zebrania się w pospolite ruszenie, mające w celu obronę kraju, znajdują się liczne ślady w aktach sejmikowych, i nie byłoby może wcale przyszło do jęj wystąpienia w pole, gdyby stronnictwo królewskie nie dodało do tego ochoty, zapewniając szlachtę, że pokój z Turkami jest bliski, a przeto nie idzie tu o wojnę, lecz o zabezpieczenie wolności i równości szlacheckiej od przemocy magnatów. Poznano wtedy jak nieużytecznym środkiem obrony jest takie powoływanie szlachty, i dla tego też to pospolite ruszenie było w Polsce ostatniem. Stało ono obozem między Kurowem a Turnem mil 3 od Lublina, niedaleko wsi Gołęb, gdzie był przewóz na Wiśle. Przybył do tego obozu król dnia 3go października. Pierwsze koło (sessya) odbyło się dnia 11 t. m., a już dnia 13 rozpoczęły się krwawe zajścia od zabójstwa Broniszeńskiego, który wraz z Swiderskim protestował przeciw czynnościom zgromadzenia. Ciało jego postrzelane i zrabane, uwiązane zostało do koła u wozu, i tak przywiezione do obozu. Dnia 17 spisany został akt skonfederowania się szlachty koronnój, do którego przystąpiła litewska,

od zamachów ich opozycyi. — Z drugiej strony magnaci, którym było łatwo wzmocnić wojsko koronne swojemi chorągwiami nadwornemi, trzymali je przy sobie dla ocalenia swych osób, bądź-to od napaści szlachty, bądź też w razie gdyby Turcy posunęli się w głąb kraju. —

Zostawiona więc była obrona ojczyzny małemu wojsku koronnemu, liczącemu tylko 4000 ludzi, rozłożonych pod Samborem, do których przyłączyło się 2000 chłopstwa, zgromadzonego z dóbr imienia Sobieskich. Z tą garstką żołnierzy biegł hetman koronny na odsiecz Kamieńcowi, lecz odmówił mu wstępu do tej twierdzy ustanowiony z ramienia królewskiego dowódzca, w nierozumném pojęciu swoich obowiązków w ten sposób, że nie wypada wpuścić do niej oponenta. — Wynikło ztąd, że ściśnione od Turków to przedmurze Polski, o którym nieprzyjaciel mówi: że Bóg tylko, co je wałami skalistemi opasał, zniszczyć je może, dostało się dnia 27. sierpnia w moc Turków po czterotygodniowém oblęż-

---

pozwalając zarazem na konwokacyę, z tém ostrzeżeniem, że ktoby takową zerwał, za nieprzyjaciela ojczyzny poczytany będzie. Chcącemu jechać do Lublina dla poratowania zdrowia (\*) królowi, nie dozwoliła tego szlachta. Kanclerzom wzbraniającym się od pieczętowania jęj uchwał, pogroziła, że odpowiedzą za to majątkiem, i upoważniła Czarnieckiego, Dyktatora koła swego, do wydawania takowych pod własną pieczęcią. Wzywana przez hetmana koronnego stojącego pod Krasnymstawem, do dania mu pomocy przeciw zbliżającym się Tatarom, odmówiła takowęj upornie; natomiast wyprawiło się 5000 szlachty do Pilaszkowic dóbr dziedzicznych hetmana, w celu ich obrabowania. Takie to były wstępne czynności tego zgromadzenia, które rozpostarło niebawem terroryzm po całym kraju.

\*) Były to początki choroby tej, która pozbawiła go nieco później życia, i pojawiła się zrazu w plamach czerwonych, występujących po całym ciele.

niu (48). Już odtąd nie było dla nich przeszkody do posunięcia się w głąb Polski, jakoż ujrzał ich niebawem u bram swoich Lwów (49), i postąpili ku Wiśle,

48) Już dnia 19 sierpnia rozpoczęło się szturmowanie, które trwało dni siedm. Załoga składała się z regimentu biskupa krakowskiego, liczącego głów 500, z dwóch innych pułków które miały tylko po ludzi 200, z piechoty kamienieckiej głów 200, i z 500 Serdeniaków i chłopów, razem z ludzi 1600: zaczęł brustwerki tylko pojedynkiem, jak wyraża się list współcześnie pisany, okryte być mogły. Było prochu dostatkim, ale puszkarczów mało, i nie perfecti.

Jeżeli więc Kamieniec wytrzymał czterotygodniowe obleżenie, było to jedynie skutkiem jego położenia niedostępnego, i dla tego Turcy podkopywali się minami, wysadzając jedną basztę po drugiej w powietrze.

Tym sposobem zdobyli zamek nowy, gdy zaś pod zamek stary w czterech miejscach podłożyli prochy, osada wywiesiła chorągiew białą i przyszło do kapitulacyi, zaszczytniej zaiste, gdy przy słabej swej sile wyjednała sobie wolne odejście z bronią, a dla mieszkańców miasta wolność wyznania, przy utrzymaniu kilku kościołów, i wolne wyprowadzenie się wraz z majątkiem. Kapitulacyę tę pilnie dotrzyмали Turcy, odprowadziwszy załogę, biskupa i generała ziem podolskich, oraz uchodzących mieszkańców pod konwojem do Jagielnicy, gdzie wolno byli puszczeni. W czasie gdy zdawano im fortecę, major Hekling dowodzący artylerją, któremu zarzucano już dawniej, iż nie miał zbrojowni w należytym porządku, zawarłszy się w wieży, gdzie był skład prochu, zapalił takowy, przez co zamek zrujnował, siebie i 500 ludzi w gruzach zagrzebał. Ze wszystkich kościołów dzwony i krzyże zdiełto. Kobietami szlacheckimi, których było wiele w twierdzy, podzielił się jakby zdobyczą jaką wodzowie tureccy, natomiast szanowali lud pospolity, i zachęcali go, aby zajmował się spokojnie pracami przywykłemi. Dobrą przycem karność zachowywało wojsko; jedni tylko Tatarowie srodze grasowali w kraju, zabierając w niewolę mieszkańców, i pałac miasta i wie. W województwie ruskiem lud wiejski trzymał stronę szlachty, i gdzie tylko były polskie załogi, łączył się z niemi, i nie jedno miejsce od Tatarów obronił.

49) Po zdobyciu Kamieńca postąpiło wojsko tureckie ku Lwowu. Poprzedzające je hordy tatarskie ukazały się na wzgórzach otacza-

zagrażając zarazem Warszawie i Krakowu. Zbyt słabe, w siły do mierzenia się z nieprzyjacielem, w wstępny boj, wojsko koronne niepokoilo podjazdami tylne jego straze, i zastanialo ile moglo kraj od rabunkow tatarskich. W takiej to rozprawie pod Kaluszem rozpedzilo 30 tysiecy Tatarow pod sprawa sułtanow Nuradyna i Galgi, i odbilo wielki tabor jeńcow, ktorzych uprowadzili w niewole (50); ztad bieglo pod Buczacz, gdzie lezal oboz z dworem sułtana tureckiego, przedarlo sie do jego namiotow i wielka w

---

jaczych to miasto dnia 20 wrzesnia, chcac je obiezc, lecz rozeszly sie niebawem widzac, ze jest dobrze strzezone. Dnia 25 nadciagnelo wojsko tureckie pod Kaplan Pasza i rozstawilo baterije na gorze pod S. Jurem, zkad kule dosiegaly walow. Do dnia 29 trwało to strzelanie, i czynione byly przysposobienia do szturm, gdy w tem zjehali do obozu tureckiego, Lubowicki kasztelan wołyński i Szumowski podskarbi nadworny, wysłani od króla komisarze, do układanania się o pokój. Za ich przybyciem ustały działania obleżnicze, i umówiony został okup miasta w kwocie 20 tysiecy talarow, której gdy doraźnie zebrać nie można było, oddano kilku mieszczan w zastaw za niedostajaca sumę, zaczem nieprzyjaciel od miasta odstapil.

50) Hetman koronny majac tylko 2500 ludzi wojska przy sobie, szedł jednak naprzeciw Tatarom, dla odbicia zabranej przez nich zdobyczy, i ratowania o ile będzie można uciśnionego kraju. Pierwsze z niemi spotkanie nastapilo pod Krasnobrodem, drugie pod Narolem, trzecie pod Lubaczowem, czwarte pod Niemirowem. W tych potyczkach odbilo wojsko polskie aczkolwiek o 10 razy mniej liczne od tatarskiego, przeszlo 50 tysiecy brańcow ogólnej pożogi miast i wsiow, rozciągajacej się od Bugu do Sanu i za Przemyśl, wstrzymać wszakże nie zdołalo. Pod Komarnem rozbito hordę Nuradyna sułtana, która zaprowadzona przez niejakiego Grocholskiego w góry karpackie, zabrala była do 40 tysiecy ludzi, i zta zdobycza przerzynala się po za Lwów na Wołyn.

Goniać za nieprzyjacielem napadlo pod Kaluszem na hordę sułtana Hadzi-Gereja, której odebrało kilkanaście tysiecy jeń-

nim zabrało zdobycz (\*). Zdawało się, że to powodzenie w boju będzie hasłem dla pospolitego ruszenia do natarcia na nieprzyjaciela; lecz niepostała rzecz taka w myśli królowi, wolał on raczej korzystać z popłochu Turków dla zawiązania z nimi układów o pokój, aczkolwiek by przyszło okupić takowy najcięższymi ofiarami, zaczęł też wyprawił posłów do sułtana, gdy jednocześnie szlachta skonfederowała się, i przywoływała do swego koła hetmana koronnego, dla tłumaczenia się z zarzuconej mu winy, jak gdyby nie było w kraju najezdników do odpierania. Zdziwiony hetman odpowiedział na to, że pilniej mu jest mierzyć się z nieprzyjacielem, lecz mylił się w tém, albowiem nie było już nieprzyjaciela, gdyż nikczemny król Michał zawarł był potajemnie dnia 22. października traktat z Turkami, mocą którego odstępował im Kamieniec z Podolem, Ukrainę z ludem kozackim, wszelkie prawo do Multau, i zobowiązywał się do płacenia haraczu; słowem mówiąc, poniżał się w skutek umowy obelżywej do stanu lennika tureckiego (51).

---

ców. W tej rozprawie Tatarzy ponieśli ciężką klęskę w lasach Będzińskich, gdzie im chłopci zastępowali drogę i mnóstwo ich wielkie wybili.

\*) O tém wzięciu obozu pod Buczaczem nie mogłem znaleźć śladów w pismach ówczesnych, ale tylko wzmiankę, że Buczacz był zdobyty przez Turków; zamek zaś trzymał się jeszcze wtedy, gdy nastąpił rozjem po okupieniu się Lwowa. W zamku zaś broniła się Teresa z Cetnerów Potocka, żona Jana Potockiego wojewody bractawskiego, i ocalała takowy. Przyp. tłum.

51) Pierwsze żądanie o zezwolenie na pokój, zaniósł imieniem królewskim Mikołaj Złotnicki, wyprawiony do hana krymskiego, z prośbą, aby on był pośrednikiem w układach między Portą otomańską, a Rzeczpospolitą Polską. Na to oświadczył han, że medyacyę przyjmie, jeśli Rzeczpospolita całe województwo podolskie sułtanowi odstąpi, i do haraczu zobowiąże się. Wkrótce potem ofiarował swe pośrednictwo gospodarz wołoski. Zaczęł król wyprawił do Kamieńca, gdzie znajdował się sułtan, Złotnickiego i Wieniawskiego jako parlamentarzów, a niebawem

Wieść o tym traktacie przejęła żalem i zgrozą przyjaciół ojczyzny, gdy przeciwnie temu potakiwała mu szlachta skonfederowana z królem, która nie jemu ale magnatom, ale stronnictwu francuskiemu przypisując poniesione klęski, powołała przed swój sąd oponentów królewskich, i w miesiącu listopadzie wydała wyrok śmierci lub banicyi na sto osób najznakomitszych w kraju. —

Lubowickiego kasztelana wołyńskiego i Szumowskiego podskarbiego nadwornego, komisarzy pełnomocnych do Lwowa, dla zawarcia pokoju pod medyacją hana. O ile zlistów pod ów czas przez Szumowskiego pisanych widzieć się daje, pokój ten niesławny okupiony być musiał wielkimi datkami pieniężnymi, któremi ujmowano dowódców i dworzan sułtańskich, gdy Suffan-Kazy aga janczarów, obiecanych miał 20 tysięcy czerwonych złotych, wizyr 16 tysięcy. Warunek dotyczący pozostania Kamieńca w mocy Turków przyjął, jak wyrażał się Szumowski w sprawozdaniu swoim, non tam libenter quam reverenter; odtargować usiłował, lecz na próżno połowę Podola; przez wyproszenie Lwowa od szturmowania, jak mówił dalej, utrzymanie przy rzeczypospolitej województwa ruskiego, od którego tacite odstępowali Turcy, przez to samo, że miasto onego stołeczne pozostać miało przy Polsce. Haracz nazywał upominkiem, zaczęm wnosił, aby ten nie pieniądźmi, ale jaką galanterią w srebrze lub w złocie quotannis był uiszczany. W ogóle prawie cum lachrimis, jak pisze, dopraszał się pokoju, na co daną miał od Kapłan-Paszy odpowiedź dumną: «dziękujcie Bogu i hanowi, że wojska tureckie i krymskie za Waszą nie poszły.» Dnia 4 października umówione były w obozie tureckim pod Lwowem warunki pokoju, z którymi dnia następującego udali się komisarze do sułtana znajdującego się w Husiatynie, w celu pozyskania zatwierdzenia tych układów. Dopomógł w rzeczy samej do tego han krymski, z uwagi, jak mawiono w ów czas, na grożące mu niebezpieczeństwo dostania się całkiem w poddaństwo tureckie, gdyby Polska upadła. Stał też między nim a rzeczypospolitą traktat osobny, który znaczniemi podarunkami, albo raczej obietnicą takowych, opłacony być musiał. — Nado jeszcze han zastrzegł sobie u Kapłan-Paszy, że po-

Zuchwałością koła konfederackiego w przywłaszczeniu sobie całkowładności, służącej jedynie tylko stanom rzpltej zgromadzonym na sejm, zatrwozył się w końcu król Michał, zaczęm sprowadził do Zamościa dla swojego bezpieczeństwa 3000 Zaporozców pod sprawą

kąd sułtan traktatu pokój warującego nie zatwierdzi, wolno będzie ordom rabować w województwie ruskiem. Lecz zmieszal hetman koronny tę jego rachuby, w krótkiej ale z dzielności sławnej wyprawie, o której powyżej (sub 50) była wzmianka, gdy ordy rozpedził i zdobył im odebrał. Komisarze polscy niemieli, jak pisze Chrapowicki, danej żadnej instrukcyi od króla «tylo sumieniem obowiązano ich, aby jak najlepiej in rem Rzeczypospolitej usiłowali sprawić.» Biskup krakowski miał szczególnież zachęcać do zawarcia pokoju, etiam arduis conditionibus, i doradzał wywiezienie klejnotów koronnych z Krakowa, ile narażonego na in wazyę wojska siedmiogrodzkiego. Przeciwnie temu hetman koronny nie tracił nigdy serca, ale projektował, aby pospolite ruszenie zabrało się do obrony, i przesłał tym końcem królowi plan do postępowania defensive; gdy zaś odebrał rozkaz cofania się pod Krasnystaw, uczynił to wprawdzie, ale protestując, de malo consilio dato j. k. m.

Potwierdzony był nakoniec przez sułtana obelżywy dla Polski traktat pokoju, spisany w 8<sup>ciu</sup> głównych warunkach, treści następującej: 1<sup>o</sup> Podole odstapione zostało Turkom w dawnych swych granicach; 2<sup>o</sup> Ukraina ustapiona została Kozakom i wszystkie polskie praesidia wyprowadzone z niej być miały; 3<sup>o</sup> Haracz roczny w kwocie 22 tysięcy czerwonych złotych opłacać miała Polska sułtanowi, licząc od d. 5 listop. 1673 r.; 4<sup>o</sup> Tatarowie poddani Rzeczypospolitej mieli zastrzeżoną dla siebie i rodzin swoich wolność przejścia pod panowanie tureckie; 5<sup>o</sup> Szlachta polska osiadła na Podolu, pozostać mogła przy posiadaniu swych włości, pod obowiązkiem płacenia trybutu (daniny) lub też wyprowadzić się z kraju zajętego w przeciągu dwóch miesięcy, chłopci zaś pozostać mieli w miejscu; 6<sup>o</sup> dozwolone było wolne exercitium wiary chrześcijańskiej, lecz meczety pobudowane być miały w zamkach; 7<sup>o</sup> Kozakom zostającym przy Haneńku wolny był powrót do swojego kraju, sam zaś Haneńko wyłączony był od tego dobrodziejstwa; 8<sup>o</sup> wszystkie dawniejsze pakta między Polską a Turcyą, zniesione były.

atamana Hanenki, którego wierność okupując, darował mu dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego (52).

Aliści ataman zaporoski był szymatykiem, a naruszenie funduszu duchownego było świętokradztwem; powstał więc papież Klemens X. na to pogwałcenie praw kanonicznych. — Jednocześnie wojsko koronne wezwane przez koło konfederatów, aby wypowiedziało posłuszeństwo hetmanowi, nietylko że tego nie uczyniło, ale zawiązało konfederacyę w obronie praw właściwych jego godności; za tym przykładem poszła

---

52) Zaledwo stanął był pokój z Turkami, gdy koło konfederackie rozpoczęło działania swoje od postanowienia, że prymas być ma od urzędu usunięty i w klauzurę oddany; dobra zaś jego Ujazdów królowi, Nieporęt kamedułom Bielańskim przysądziło. Hetmanowi koronnemu dało rok do odpowiadania w przeciągu jednego tygodnia, pod zagrożeniem, że jeżeli nie stawi się, eo ipso perduellis; rok podobny dany był wszystkim pod karą kaduku, którzyby nie łączyli się z konfederacyą. Nieprzyjaciółmi ojczyzny ogłosiło wszystkich malkontentów, i dobra ich na konfiskatę dało, na głowy zaś ich przeznaczyło taxę. Wydanym potem mandatem, wywieszony został na namiocie królewskim.

Na odgłos tych rozporządzeń prymas, podskarbi i stolnik koronni uciekli do Łowicza, gdy jednocześnie nuncyusz papieski przysłał do obozu konfederatów inhibitum, aby pod kłatwą na króla i Rzeczpospolitę nie ważył się nikt targnąć na osobę prymasa, ile niepodlegającego władzy świeckiej.

Z swęj strony prymas i hetman koronny nie byli nieczynnemi. Pierwszy opatrywał Łowicz w żywność i w rynsztunek, drugi zwoławszy dnia 24 listopada do Szezebrzeszyna chorągwie, wojsko kwarciane i pułki cudzoziemskiego autoramentu, odbierał od nich przysięgę, że bronić będą ojczyznę od gwałtów, i poprowadził je do Rawy. Istniały więc w kraju i żywioty i przygotowania do wojny domowej, do której jeżeli nie przyszło, było to jedynie dla tego, że król przestraszony czynnościami konfederatów usunął się od nich. Zachęcała go do tego usilnie królowa, i doradzała aby sejm złożył. Jakoż zgromadzenie skonfederowane pod hasłem pospolitego ruszenia nie było zgofa reprezentacyą narodo-

część szlachty mało-polskiej, i przystąpiwszy do związku wojska zabięrała się do broni. — W tym powszechnym nieładzie ciury i pachółki obozu Gołębiowskiego, umyślili sobie złożyć koło konfederackie za wzorem swych panów, na którym uchwalono urządzenie targu publicznego, dla ułatwienia sprzedaży fantów zabranych w domach obywatelskich.

Nigdy nie widziano dotąd podobnego zamieszania i rozprzężenia się porządku; albowiem istniało jednocześnie pięć związków uzbrojonych i przywłaszczających sobie władzę prawodawczą. — W każdym innym kraju byłby wybuchnął straszny pożar rewolucyi z tyłu

---

wa, bo miało powołanie rycerskie, nie prawodawcze; w swoim zaś składzie obecnym nie mogło zastępować narodu, bo nie ze wszystkich zebrane było województw. Znajdowały się istotnie w obozie pod Gołębiem tylko Krakowskie, Sandomirskie, Lubelskie i Ruskie. Płockie i Mazowieckie stały dość opodal pod Łysobkami.

Dwa Wielkopolskie, Kujawskie i Sieradzkie zbierały się dopiero, Litewskie zaś wymówiły się były niemal wszystkie od dalszego pochodu. Odzywała się przylém niechęć w niektórych województwach ku władzy nieograniczonej, do której zmierzało to zgromadzenie, i same oświadczały się z tém życzeniem, aby był zwołany sejm regularny. Przy takim zbiegu okoliczności i usposobieniu umysłów, wydał król uniwersały zwołujące sejmiki »gwoli wyboru posłów na sejm odbyć się mający w Warszawie w styczniu r. n.« (sejm ten zebrał się dopiero w marcu dla przeszkód, które czyniła po temu konwokacya).

Haneńko przywołany został do Zamościa, raczej dla obrony tej twierdzy od Tatarów, którzy posunęli się byli aż pod Zwierrzyniec, niżeli dla bezpieczeństwa osoby króla, zwłaszcza że ten nieznajdował się w Zamościu. Aby mu były darowane dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, niemasz zgoła śladu w żadnych pismach ówczesnych, i być to w rzeczy samej niemogło; lecz są na to dowody urzędowe, że król zawarł z nim układ, mocą którego wyznaczonych miał czerwonych złotych tysiąc rocznego żołdu. Uczynił on ważne przysługi w niedługiej ale sławnej wypra-

rozpalonych ognisk; w Polsce wytląły one spokojnie, bo nieład był tam rzeczą powszednią i wypadkiem przywykłym, który krom szkody na majątkach i pokrzywdzenia pojedynczych osób, nie zostawił po sobie śladu. — Jakoż odgrażające się z razu konfederacye srogim i zawziętym bojem, rozeszły się w końcu po cichu i spokojnie. —

Jedna tylko Gołębiowska dotrzymywała pola; a gdy przyciśnięta głodem i mrozami grudniowemi w kraju wyniszczonym, rozejść się postanowiła (53), zostawiła po sobie w zabytku i pod zastoną 5000 szlachty, mającej reprezentować naród, tak zwaną konwokacyę, to jest zgromadzenie przywłaszczające sobie całość sejmową, z tą wszakże różnicą, że stanowiło prawa większością głosów i rozerwane być nie mogło przez liberum veto, zaczęło nie było środka do oparcia się jego arbitralności. —

---

wie marszałka koronnego przeciw Tatarom w czasie świeżo odbytych wojny, a gdy w rok potem zabrało się znowu na walkę z Turkami, wyprawiony był na Ukrainę, w celu posiłkowania przydyum Białocerkiewskie i inne załogi polskie, które się tam w zamkach trzymały. Tego to czasu zabił zdradziecko pułkownika Piwo, dowódcę zamku Dymirskiego, do którego miał osobistą urazę, poczem udał się do Kijowa, gdzie przebywał na pokucie w klasztorze Peczerskim. (\*)

\*) Haneńko zrazu setnik siczowy przerzuciwszy się w roku 1671 na stronę Polski, z niewielką partią Zaporozców, i przemówiwszy półk Bracławski Kozaków horodowych, obrany został w opozycyi z Doroszeńkiem atamanem kozackim, i miał nadesłany sobie od króla buńczuk i buławę. Brał więc tytuł hetmana wojska j. k. m. Zaporoskiego, lecz nie był nigdy w dostojności tej uznany przez Kozaków ukraińskich.

53) Pospolite ruszenie rozeszło się z obozu swojego dnia 10 listopada, zostawując po sobie koło, złożone z deputatów, pod laską Czarnieckiego pisarza koronnego polnego, i rozporządziwszy po województwach sądy ad instar kapturowych, od których apellacya szła do marszałka koła generalnego, co wyrównywało niemal konwokacyi.

Jak więc w innych krajach zmierzały ustawy organiczne do ustalenia porządku, tak w Polsce było ich celem urządzenie nieładu w formach prawnych. — Jakoż dziwną zaiste sprzecznością z konstytucją kraju, było istnienie związku, w którym garstka szlachty więcej miała władzy niżeli rzplta na sejmie, i nad którym nie było wolno tejże rzpltej wykonywać tego wpływu, jaki pojedynczy poseł miał w zgromadzonych stanach, których obrady jednem słowem zrywał. —

Konwokacya rozpoczęła dnia 4. stycznia roku 1673, swe urzędowanie od wyboru marszałka w osobie Czarnieckiego pisarza polnego, i pod hasłem tych burzliwych namiętności, któremi dotąd powodowała się. — Jakoż pierwszą jej czynnością było podniesienie procesu przeciw tak zwanym malkontentom, to jest tym obywatelom, którzy dostrzegając błędy w rządach króla mieć je chcieli sprostowane i nadal uchylone. Poczem nakazała powszechne złożenie przysięgi na konfederacyę, nietylko ziemianom i miastom, ale nawet korporacyom duchownym; w końcu zajęła się reorganizacyą wojska, i wyznaczeniem mu wodzów. Pospiesznym więc krokiem zbliżała przeistoczenie istniejącego porządku rzeczy, za pomocą terroryzmu.

Aliści rewolucya w ten sposób dokonywana nie była po myśli partyi królewskiej, a zwłaszcza Pacom, którzy istotną jej siłę stanowili; zatrwożyła się téż królowa na widok anarchij ponawiającej się pomiędzy konfederatami; zaczęli stronnicy dworu porozumiewać się zaczęli co do środków ku jej wstrzymaniu, z tak zwanymi moderantystami, inaczej z przyjaciółmi spokojności i porządku, na których czele stali biskupi Trzebiecki i Floryan Cartoryski. — To ich zbliżenie się doprowadziło do zawiązania układów z prymasem, na zasadzie powszechnej amne-

sty. Lecz dumny Prażmowski domagał się sprawiedliwości, to jest ukarania tych, którzy na konfederacyi gołębiowskiej i na wyrodzonej z jej łona konwokacyi postanowili się samowładnie sędziami, i wydawali nieprawnie wyroki (54). Trzymający z nim stroń senatorowie, mieć chcieli nadto rozwiązaną konfederacyę, zwołany sejm regularny, a przedewszystkiiem wypowiedziany pokój, zawarty z Turkami z szkodą kraju i z niesławą narodu. — Żądania te aczkolwiek sprawiedliwe, trudne przecie były do pogodzenia z zamiarami, przy których król obstawał w błędnym uporze, gdy w tém wypadek nieprzewidziany posłużył skute-zniej, nizeli wszystkie zabiegi pośrednictwa, do przywrócenia spokojności. — Gdy bowiem szlachcic nazwiskiem Ł o z i ń s k i, wyprawiony przez konwokacyę na narady odbywające się z prymasem w Ł o w i c z u, poważył się obwinic hetmana koronnego o zaprzecanie Turkom twierdzy kamienieckiej w cenie 12 milionów złotych, i król skwapliwy w poniżeniu dobrój sławy hetmana mieć chciał zarzut ten rozpoznany, zjechał Sobieski do Warszawy dla tłumaczenia się, a sama przytomność jego pośród burzliwej konwokacyi, już była dostateczną do starcia jej przewagi (55). — W jednej chwili zniknęło to widmo potęgi nieugrunto-

---

54) Szczególne podejrzenie na sprawę prymasa zwracały pisane do niego (a u posłańców przejęte) listy przez p. Gamba i xieźda Lupiniego, intrygantów podrzędnych, w których oni nieostrożnie niektóre dwuznaczne wyrazy o wojnie z Turkami zamieścili. Wzięto ztąd pochop w kole konfederackiem do obwinienia prymasa o porozumiewanie się z nieprzyjacielem, z czego on jednak snadno i najdokładniej usprawiedliwił się.

55) Jak wprzód prymasa, tak teraz hetmana koronnego, pośadzali konfederaci o znowy z Turkami, co zaiste nie było logiczne, gdy on jeden opierał się im, i ile mógł wstrzymywał ich zapędy; a ztąd wyrodziły się potwarcze zarzuty czynione przez Ł o -

wanej w prawie. Konwokacya rozpierzchła się, a jej miejsce zajął sejm złożony stosownie do ustaw rzpltej, z senatu i z izby poselskiej, którego narady rozpoczęły się dnia 14 marca. — Ta nagła reakcyja była skutkiem połączenia się z moderantystami stronnictwa litewskiego, które nieczynne wprawdzie, ale masą swą groźne, przechylało według upodobania szalę, na której ważyły się wypadki; zachodzi bowiem w stosunkach każdej potęgi nieprawnie istniejącej ten rzeczy związek, że skoro odstąpią ją martwe żywioły wyobrażające większość zdania, znika téż jej przewaga (56). Zgromadzonemu legalnie sejmowi przedsta-

---

zińskiego, które, jak listy ówczesne świadczyły, non quadrant ad convincendum. Równie nedorzecznym okazał się zarzut, że hetman znosił się w Łowiczu z prymasem i z podskarbin koronnym «na zdrowie j. k. m.,» chcąc go umorzyć trucizną. Mające po sobie pozory buntu, przywołanie do Rawy wojska kwarcianego, wbrew rozkazom królewskim, uprawnił był już hetman zawiązaniem w Łowiczu dnia 10 stycznia 1675 konfederacyi wojska, a to nie w swojej obronie, ale «dla całości Rzeczypospolitej i bezpieczeństwa tronu» zaczęł związek ten dozwolony prawem, miał nadto rękojmię prawości w swoim celu i w swych skutkach. Nic więc dziwnego, że gdy tak usprawiedliwiony stanął w kole, zgromadzenie to już zachwiane w opinii powszechnej umilknąć, a potem na widok wojska gotowego do bronięcia hetmana swojego rozejść się musiało. I tym to sposobem sprawdziło się, co hetman koronny idąc do Warszawy, pod ciężarem trojakiiego obwinienia, miał rzec do towarzyszków swoich: «obaczmy co oni nam na sądach swoich zrobią, i kto nas będzie sądził.» Niżeli zaś do takiego rozwiązania rzeczy przyszło, nastąpiły dwa zajścia w Rawie i w Zwoleniu między wojskiem kwarcianem a suplementem zaciągniętym w Wielkopolsce, w których dwie jego chorągwie zniszczone zostały.

56) Oderwanie się Litwinów od stronnictwa królewskiego przysposabiali od dawna tak zwani partyzanci francusey, naprzód na zjazdach, które tam odbywały się z polecenia koła konfederackiego, później na sejmikach poselskich, zwołanych przez króla. W kon-

wił hetman memoriał, obejmujący wykaz środków, jakie ma rzplta do popierania wojny z Turkami, niezbędnie potrzebnej dla ocalenia honoru narodowego i bezpieczeństwa kraju. W skutek tego przedstawienia, sejm nakazał pomnożenie wojska do sześćdziesięciu tysięcy, uchwalił fundusz na opatrzenie twierdz w ryszczunek i żywność, i dał królowi upoważnienie do zawierania z mocarstwami postronnemi umowy o pomoc, hetmanowi zaś pełnomocnictwo do prowadzenia wojny, jako też do układania się o pokój. — Dogadzając przytém Litwinom, i w odwet obietnicy, że tro-skliwiej niżeli było dotąd, wspierać będą bratnich im Polaków w wojnie, na którą zanosilo się; postanowiono, że każdy sejm z kolei trzeci odbywać się będzie w Litwie (57). — Tym to sposobem uporządkowane zostały sprawy rzpltej; pozostawały jeszcze do rozpoznania krzywdy osobiste. — Niecny Łoziński pojmany w domu Wisznowieckiego hetmana pol-

---

cu zwolnił był znacznie Pac hetman litewski w gorliwości swęj dla sprawy króla, po której nie rokował już sobie nic dobrego, gdy niektórzy posłowie wymawiali się nawet od jechania na sejm. W takiej to ostygości ducha, obwinał hetman malkontentów, że »przez Litwę chcą zrujnować konfederacyę« a duchowieństwo litewskie, że »sprzyja ich stronie»: chcąc uniewinnić się niejako tym zbiegiem wypadków od zarzutu zmiennictwa, gdy sam przechylał się zaczynał na stronę tak zwanych moderantystów.

Istotnie zaś miał w swęj mocy onego czasu rozwiązanie pytania, kto w Polsce weźmie górę? jako też rękojmię pokoju wewnętrznego, i on to przechylił szalę, na której ważyły się losy Polski, na stronę jęj ocalenia od ciężkiej kłęski.

57) Postanowiono jednocześnie, że sejmy konwokacyjne zawsze w Warszawie, elekcyjne zawsze między Warszawą i Wolą, a koronacyjne w Krakowie odbywać się mają. Zwolywanie sejmów do Grodna niepodobało się wielu osobom w koronie, mianowicie protestował przeciw takowemu w grodzie radomskim Trzebiicki biskup krakowski, a gdy zapadłęj konstytucyi sprzeciwić się nie-

nego, i sądzony o potwarz, skazany został na karę śmierci, której wszakże uniknął, gdyż hetman koronny nie dopominał się wykonania tego wyroku, a będąc zarazem marszałkiem wielko-koronnym, nie dał mu exekucyi. — Uwikłani w tę sprawę biskup poznański, Czarnecki marszałek konwokacyi, Potocki, i niektórzy inni obywatele, przeprosili hetmana; zaś mniej łatwy do zagodzenia prymas nie długo pożył, a tak ucichły na grobie jego dalsze spory (58). — Musiał jednakże król przywrócić mu niejako odebraną część, odwiędzając go na łożu śmiertelnym, i dać tego dowód jawny, przez udzielenie nobilitacyi pięciu jego lekarzom. Rozchodziła się pomimo tego pogłoska, że nieubłagany prymas nie przebaczył mu, ale powołać go miał na sąd boski. —

Lato całe zeszło na przygotowaniach do wojny, ale na takich tylko, na jakie zdobyć się mogła Polska, gdzie nie znano trybu regularnego w zaciągu wojska, gdzie nie było zapasu materyałów wojennych, ani pieniędzy w skarbie. — Niedostatek funduszków wynikał z tąd, że sejmiki relacyjne odrzuciły były uchwałę

---

mógł, ten przynajmniej okazywał opór, iż do Grodna na sejmy nie zjeżdżał. Załuski twierdzi w swych listach, że sprawcą tego przeniesienia sejmów był Krzysztof Pac, który trzymając w dzierżawie ekonomiję grodzińską, z szczerého łakomstwa starał się, aby w Grodnie odbywały się sejmy, gdyż te rokowały mu znaczne podniesienie dochodu.

58) Ugoda między królem a prymasem stała w Ujazdowie, za pośrednictwem Trzebieckiego biskupa krakowskiego, i Chrapowickiego wojewody witepskiego, mocą której wszystkie zapadłe przeciw prymasowi i obu braciom jego, wojewodzie płockiemu i chorążemu nadwornemu, wyroki konfederacyi Gołębskiej, zniesione zostały. Namiejętny, zapalczywy i niestateczny w zdaniu prymas, omal że niesprowadził na ojczyznę klęski najcięższej, pod pozorem gorliwości o jej powodzenie.

sejmową nakazującą podatek, zaczęło znaleźć się w kasach krajowych, przy ich obliczeniu, nie więcej jak 150 tysięcy złotych, która-to kwota nie wystarczała nawet ku wyprawieniu poselstw mających szukać za granicą pomocy. — Wahał się też nuncyusz apostolski z wniesieniem podobnej kwoty nadesłanej przez papieża Klemensa X. jako subwencji wojennej do skarbu rzpltej, z obawy, iżby ta nie została użyta w sposób nie odpowiadający jej przeznaczeniu, wołał przeto złożyć ją w ręku hetmana koronnego (59). —

Dozwolona na sejmie sprzedaż klejnotów koronnych zachowanych w skarbcu krakowskim, nie przyniosła żadnej pomocy, ponieważ żydzi zbyt niską postąpili za nie cenę, i do tej urościło sobie natychmiast wojsko koronne i litewskie pretensję o żołd zaległy; przyszło więc do oddania tych klejnotów w straż hetmanowi wielkiemu, jako zakład zapłacić się mającego w czasie żołdu, a tak zabrakło i tego funduszu na nareczne dla ochotników, w ślad czego ustał werbunek (60). Owo zgoła okazywało się, że Polska ma

---

59) Chrapowicki pisze w swym dyaryuszu, że papież przysłał pro persona króla 40 tysięcy sztuków (320,000 złotych) na wojnę turecką przez prałata Bonvisi, a obiecywał przysłać przez kardynała Boromeo 1,000,000 sztuków. Podobną temu czynił nadzieję car, że da jakieś subsidium pieniężne, do czego wszakże nie przyszło.

60) Już w miesiącu listopadzie r. z. postanowiło było koło zabrać klejnoty korony na potrzeby Rzeczypospolitej, i wyznaczeni byli po temu komisarze; oparł się wszakże ich wydaniu wojewoda krakowski, zaczęła rzecz ta poszła wtedy w zwłokę. — W miesiącu czerwcu 1673 przywiezione były klejnoty te do Warszawy; a ponieważ nie znalazł się w kraju nikt, któryby je wziąć chciał w zastaw, zezwoliła rada senatu na sprzedaż pewnej ich części, aż do wysokości summy 500,000 złotych, nieodzownie po-

wojska podostatkim do wzniecania w niej rozruchów, zbył zaś mało ku swój obronie.

Szczęśliwy był to zaiste wypadek, że przy takiej jej nędzy i niemocy, nie znalazło się w pobliżności żadne mocarstwo, które by korzystać chciało z tego stanu rzeczy; bo jakie by było jej położenie w tej chwili, gdy postanowienia sejmu warszawskiego, doszedłszy do uszu sultana, podniosły w nim do wściekłości niechęć ku tej małej rzpltej, poważając się stawić mu czoło (61). Jakoż nie było już mowy w dywanie stambułskim o utrzymaniu się przy Podolu i Ukrainie, ale o zhołdowaniu całej Polski. Gdańsk, Gdańsk! ma do mnie należyć, wołał sultan w namiejętym zapędzie i pośród przysposobień do zaciętego boju, któremi osobiście zarządzał dla nadania im większej skuteczności. —

---

trzebnę do opłacania żołdu wojsku autoramentu cudzoziemskiego. Z tej więc części kupiła naprzód p. Sobieska hetmanowa za 60 tysięcy złotych, które puszkarzom i furmanom wypłacone zostały; p. hetman wziął z niej klejnotów podobnie za 60 tysięcy złotych w zwrocie poniesionych na wojnę wydatków; resztę rozdał między oficerów, i n w i m zaległego żołdu, w umówionej wartości 450,000 złotych.

61) W pisanym dnia 11 marca 1675 liście do podkanclerzego koronnego, upominał się wezyr zapłaty 80 tysięcy talarów obiecanych jako okup miasta Lwowa. Wymawiał też zachodzącą niezretelność w oddaniu zamków na Ukrainie, z których załogi polskie ustępować niechęcą; a upatrując w tém naruszenie zawartego niedawno traktatu, odgrażał się wojną. Niemal jednocześnie dochodziły wiadomości od granicy wołoskiej, o wielkich przygotowaniach do bliskiej wyprawy na Polskę, w wojsku tureckim, na czele którego isć miał osobiście sultan. W tém rzeczy położeniu uznano na radzie królewskiej za rzecz przyzwoitą, zyskać ile tylko można na czasie, łudząc Turków obietnicami i pozorami uległości; i w tym to duchu odpisał Olszowski podkanclerzy, »że po skończeniu sejmu summa umówiona za okup Lwowa, jako też

Los Polscze zawistny odebrał jēj wtedy jedyne go sprzymierzeńca w walce z Turkami, w osobie cara trwożącego się o Ukrainę zadnieprską, gdy ten doświadczywszy nieużyteczności swych starań w wyjednanu sobie pomocy u państw chrześcijańskich, a nawet u papieża, którego powoływał do ogłoszenia krucjaty przeciw Turkom; wszedł z nimi w układy, zostawiając losowi rostrzygnięcie tego pytania, czyli państwo ruskie nie poniesie od nich kiedyś tych ciosów, które w chwili obecnej zagrażały Polscze? (62) — Zostawiona więc była Polska własnym siłom w rozprawie z nieprzyjacielem przemożnym, a siły te niewystarczające, nie były nawet z sobą w związku pod tym względem, czyli zgromadzą się, i pod czym połączą się dowództwem; albowiem P a c hetman litewski, co by miał purozumiéwać się z koronnym, wyraźnie stronił od wyprawy, którą nazywał niedorzeczną krucjatą, i w śmiech ją obracał, mówiąc, że sposobi się w pochód do Jerozolimy. — Król zaś oświadczywszy się z chęcią objęcia dowództwa nad wojskiem, dla zapobieżenia — jak wyrażał się — zdradzie, pogorszył

---

winny sułtanowi haracz wypłacone zostaną;» tymczasowo zaś posłał wezyrowi w upominku czerwonych złotych tysiąc. Czauszowi, który z tą odpowiedzią odjechał, dano na odprawę czerw. złot. 200 i suknię aksamitną.

62) Pod koniec sierpnia zjechał był do Warszawy poseł carski, podał on kanclerzowi memoriał (hramotę) niezmiernie długi, w którym wyliczone były wielkie i liczne dowody przyjaźni, jakie odbierała Polska ze strony moskiewskiej od czasu zawartych w Andruszowie paktów; między innemi, ważna przysługa wyświadczona jēj przez cara w dopomożeniu do zawarcia w roku zeszłym pokoju z Turkami, i nowo uczyniona w wyprawieniu pod dowództwem Sierka hord kałmuckich do Krymu, przezco najazd Tatarów na Polskę wstrzymany zostaje. Tenże poseł obiecywał zarazem pomoc cara j. m. w wojnie, na którą zanosi się z Turcyą »byleby z

rzeczy, gdyż zwłókt do miesiąca października poruszenie się wojska (63). A gdy dnia 7. tegoż miesiąca stanął obozem pod Skwarzawą w województwie ruskiem, wahał się jeszcze w zdaniu, czyli wojnę rozpocząć lub zaniechać ją należy, aż podkanclerzy Olszowski wymógł na nim, aby zdał dowództwo wojska hetmanowi koronnemu, gdy dotkniętemu chorobą nie przystoi narażać się na trudy wojenne. Odjechał więc król dnia 10 października, obiecując, że zajmie się powiększeniem wojska, czego potrzebę nieodzowną przedstawiał hetman.

Wojsko to niedostateczne liczbą, miało przytém główną wadę, wynikającą ztąd, że składało się z żywiołów niezgodnych z dobrą organizacją siły zbrojnej, występującej do walki. Jakoż zastępy koronne i litewskie liczyły hufce rodzaju pięciorakiego, jako to: rotę zwerbowaną pomiędzy cudzoziemcami, w większej części Niemcami, w mniejszej Węgrami, Mołdowańca-

---

strony Polski *offensivi belli* był początek, inaczej nie niezacznie i dla tego należa najmocniej, aby polskie wojska bezzwłoki zaczętnie postępowały przeciw nieprzyjacielowi, wczém jeślibyśmy nie czynić nie chcieli, i traktat tak roczny sromotnie zawarty, we wszystkim konserwowali, on tóż *vice versa* gotów jest z Turczyńnem zawrzeć pakta.» I tak się tóż stało.

Tegoż czasu wyprawiony był w poselstwie do Szwecyi Wojciech Breza, z upraszaniem o posiłki w wojnie zagrażającej państwu polskiemu. Żadnych atoli nie wyjednał, i w tём tylko znalazł rząd szwedzki troszczący się o los Polski, aby ta nie dostała się kiedy pod panowanie moskiewskie.

63) Stanowisko do zejścia się wojska wyznaczone było naprzód pod Rubieszowem, później pod Buskiem, i tam nastąpić, miał jego popis. Król wyjechał z Warszawy dnia 2. września razem z królową, którą pożegnawszy w Janowcu, udał się do Lwowa dnia 17 t. m., a ztamtąd do obozu pod Skwarzawą milę za Glinianami, dnia 5 października, gdzie odbył przegląd wojska. Było go regimentów pieszych jedenaście, chorągwy pancernych 27, u-

mi, Wołochami i Tatarami, wytrwałymi wprawdzie, zdatnymi do boju, ale wierności niepewnej, małej karności, oddanymi swawoli i rozpuszcie, i z tąd niebezpiecznymi, że mieli się do buntu, ilekroć doznawali zawodu w wypłacie żołdu; z wojska zaciężnego kwarcianego, tak zwanego, że opłacane być miało z kwarty, to jest z części czwartej dochodu z królewszczyzn; z ochotników składających po większej części chorągwie nadworne magnatów, z którymi oni przychodzili w pomoc wojsku rzpltej w wyprawach ważniejszych; z pospolitego ruszenia, to jest ze szlachty, którą król zwoływał przez rozesłanie po województwach wieca, jednakże nad czas dość krótki pod bronią trzymać, ani téż za granicę kraju prowadzić nie był umocowany. — To pospolite ruszenie, osławione z ducha niespokojnego, nie podlegające karności, i nie obeznane z trybem wojny, było nie wielką pomocą, lubo że nie zbywało mu na męstwie właściwém narodowi całemu. — Piąty oddział w składzie wojska stanowił tabor potworny, kompleks ludzi, wozów i koni, utrudzający w pochodzie, uciążliwy dla kraju, w którym odbywały się działania wojenne, i dla samego wojska, któremu zabierał żywność i mieszał w nim porządek. — Zbywało zaś na korpusie inżynierów; artylerja ograniczoną była na kilku bate-

---

sarskich 8, dragonii 12, armat sztuk 40. Reszta wojska znajdowała się na innych leżach, a litewskie stało pod Beresteczkiem. Puściło się ono w pochód drogą do Trębowli dnia 12 października, z tym umówionym na radzie wojennej zamiarem, że część jego większa przeprawi się traktem pokuckim do Multan, druga mniejsza pod sprawą Sieniawskiego chorążego koronnego, pójdzie przez Podole ku Ukrainie. Król zaś ile niemocą dotknięty, wrócił dnia 13. październiaka do Lwowa, gdzie miał oczekiwać się dalszych wiadomości z linii bojowej.

ryach lekkich, i o tyle tylko odpowiadała swojemu przeznaczeniu, że dowodził nią umiejętnie Kącki, wojownik biegły, i że rządziły nią po większej części oficerowie Francuzi, awanturnicy wprawdzie, ale z tą bronią dobrze oswojeni. — Piechota nie dość liczna w stosunku do jazdy, złożona z cudzoziemców nawerbowanych, i z kwarcianych rekrutów, źle uzbrojona a gorzej jeszcze odziana, była w pogardzie takiej, iż hetman Czarniecki naraził się był szlachcie dla tego jedynie, iż starał się usilnie o podzwignienie tej broni, która wszędzie, krom w Polsce, stanowiła główną masę wojska i rzeczywistą jej siłę (64). — Nie wiele też poważano lekką jazdę, zwaną dragonią, podzieloną na pułki odziane z niemiecka, i poczytane za autorament cudzoziemski, lubo że niezbywało tej części wojska na dzielności i dobrej wprawie. Główną więc siłę wojska polskiego stanowiła jazda ciężka, podzielona na chorągwie pancerne i usarskie, złożone z samej szlachty, i liczące w szwych szeregach co było zacnych rodzin w kraju, dla czego też zwano tych jeźdźców towarzyszami, w dowód że są równymi sobie, i tak też nazywał ich król, jakoby poczytując się za pierwszego między równymi (primus inter pares.). —

Wojsko zebrane pod Skwarzawą składało się po większej części z tej ciężkiej jazdy, albowiem przyłączyli się byli do niego magnaci z swemi chorągwia-

---

64) Zaledwo zaszło było wojsko do obozu u Dobrych wód, gdy pojawiły się w tej piechocie ślady złej organizacyi i małego pożytku z zaciąganych przez werbunek ludzi, wucieczkach tak zagęszczonych, że znalazły się roty do połowy zmniejszone przez dezercyę, jak świadczy o tém list pisany z tegoż obozu do x. podkanclerzego.

mi nadwornemi, tę w tym razie zachowując oględność na obowiązek ku ojczyźnie, że jak wojnę obecną podnieśli, tak téż za jęj skutki chcąc być odpowiedzialnymi, należało im przyłożyć się osobą i majątkiem do dzwigania jęj brzemienia i uczestnictwa w niebezpieczeństwie. — Nie widziała Polska od czasu piérwszjęj wyprawy Jana Kazimiérza przeciw Kozakom wojska równie świetnego, i oddawna nie miała go w podobnej sile, albowiem liczyło przeszło 30.000 ludzi, w większjęj części samych rodaków, łącznie 8 tysięcy Litwinów, których przyprowadził Pac, i 1500 straży przybocznej królewskiej, celującjęj dobrą postawą. Artylerya składała się z 40 armat. — Na czele tego to wojska wyruszył hetman koronny dnia 11 października roku 1673 z obozu pod Skwarzawą.

Układ wyprawy obmyślonej przez niego, zalecał się prostotą ułatwiającą wykonanie, obok gruntowności zapewniającjęj jęj skutek. — Gdy bowiem niepodobna było przedsiębrać oblężenia Kamieńca bez dostatecznej artyleryi, bez doświadczonych inżynierów, i przy składzie wojska niecierpliwego w duchu, a tém samem nie usposobionego do długo trwałej kampanii, działania wojenne miały przedewszystkiem w celu odparcie wojska nieprzyjacielskiego daleko od granic Polski, zaczém Kamieniec mając przecięty związek z posiłkami, nieodzownie poddać się musiał. — Taki wypadek był niezawodnym i pociągał za sobą przejście Kozaków pod władzę Polski, zwłaszcza że lud ukraiński i podolski, poznawszy już jak ciężkie jest jarzmo tureckie, okazywał się skłonnym do zrzucenia go z karku. Podobnie temu miały się rzeczy w Mulfanach i na Wołoszy, których naród i rządy wygłą-

dały tęskliwie, czyli poszczeni się sprawie Polaków, dla połączenia się z nimi (65). —

Pomysł hetmana koronnego w takim urządzeniu wyprawy miał też zasadę w środkach obrony przedsięwziętych przez Turków, które właśnie ułatwiały działanie w tyle ich linii bojowej, albowiem całkiem zajęci utrzymaniem się przy posiadaniu Podola, zrobili byli z téj prowincyi jakby powszechną zbrojownię i niezmierną fortecę, obwarowawszy wałami i przekopami wszelki do niej przystęp, i zamieniwszy wieś każdą w stanowisko obronne. —

W Kamieńcu i w Braclawiu znajdowały się składy amunicyi i liczne załogi; twierdze te opatrzone téż były w żywność na lat trzy. Pod Chocimem, w niewielkiej od Kamieńca odległości, i u kresu granicy z Polską, obozował Hussein pasza, seraskier podolski, z wojskiem liczącym 80 tysięcy głów, między którymi było 40 tysięcy Janczarów. Jednocześnie ciągnął mu w pomoc Kapłan Pasza z 30 tysiącami; reszta zaś wojska tureckiego szykowała się oddziałami pojedynczemi od Jas do Dunaju, nad którą to rzeką leżał obozem sultan. — Gdy więc hetman koronny nie miał siły dostatecznej do przedsięwzięcia działań na tak rozległej linii bojowej, umyślił był ominąć Kamieniec i Chocim, natrzeć w Multanach na korpus Kapłana Paszy, a zniosłszy — jak się spodziewał — takowy, w dalszych rozprawach rozbić obóz pod Chocimem, ubieżyć Kamieniec i Braclaw,

---

65) Z takich to pobudek wyprawił był Doroszeńko do króla wziętego w niewolę pod Białacerkwią kapitana Wolfa, z oświadczeniem, że chce się komplanować z Rzeczpospolitą; oba zaś gospodarowie multański i wołoski pisali do króla pod dniem 8 października, oświadczając się z przychylnością ku Polsce, i podając nawet warunki do układów.

początek pogodzenie się z Kozakami i przeciągnięcie Wołochów na stronę Polski było łatwe, a tym to sposobem w trakcie jednej kampanii zimowej, i wprzód niżeli by z wiosną poruszyły się wojska tureckie obozujące za Dunajem, wywalczony być mógł pokój, uwalniający Polskę od upokarzających zobowiązań traktatu buczackiego, co też było rzeczywistym celem obecnej wojny. —

Doprowadzając pomysły te do skutku, hetman wyprawiał Sieniawskiego chorążego koronnego na granicę województwa podolskiego, aby zająć harcami przednie strażnice wojska tureckiego, a gdy ten zdobył Satanów, Jarmolińce, Zinków i Bar (66), ruszył hetman z główną częścią wojska naprzód w celu wkroczenia do Multan.

Aliści Pac hetman litewski i Dymitr Wiszniewiecki hetman polny koronny, wzbranił się od przepawy za Dniestr; czyli to że niedowierzali zamiarom naczelnego wodza, lub też że zgłębić nie umieli gróntowność obmyślonych przez niego obrotów strategicznych. Udało się wprawdzie hetmanowi przełamać ten upór, lecz słaba w nim nadzieja, że doprowadzi do skutku piękny układ kampanii, gdy wojsko idąc za przykładem swój starszyszny, wyłamywać się też zaczęło od posłuszeństwa. Jakoz ziszcili się te przewidzenia po kilkudniowym pochodzie w

---

66) Wyprawa Sieniawskiego na Podole, udała się nader pomyslnie, albowiem pochwycił Agę zarządzającego w tym kraju wraz z znacznym taborem wozów żywnością naładowanych, który prowadził do Kamieńca, poczem zaraz zajął zamek międzyboski, i utorował sobie wolną drogę do Baru; tym zaś sposobem ujął Kamieńcowi posiłków, które dostarczało mu Podole, i przeszkodził przepawieniu się przez Dniestr i połączeniu się z osadą kamieniecką korpusu tureckiego stojącego pod Cecorą.

Multanach, gdy wodzowie w porozumieniu z żołnierzem domagali się zawzięcie u hetmana, aby nie szedł dalej. — Aliści zatrzymanie się w miejscu, gdzie wojsko polskie narażone było na napaść nieprzyjaciela z dwóch stron, groziło największém niebezpieczeństwem; musiał więc hetman zmienić cały porządek wyprawy, przeistaczając tryb działań w ten sposób, że naprzód postara się znieść obóz turecki, a potem dopiero rozprawi się z nadciągającym mu na odsiecz korpusem Kapłana Paszy.

Obrócił się przeto ku Chocimowi, i dnia 9. listopada stanął pod tą twierdzą. —

Rozłożony w pobliżności obóz turecki, do którego utrudzała przystęp sama miejscowość, obwarowany był silnie przekopami, palisadami i mnóstwem armat. Na ten widok hetman litewski odmówił po raz drugi pomocy swój koronnemu, i zabiérał się do odwrotu, gdy przynaglony przełożeniami Sobieskiego, że przyjdzie czas, iż ojczyzna zwrzeczyć mu będzie, że nieczemnie odstąpił jej sprawy, i idąc za namową Sapiehy i Radziwiłła, aby nie narażał na taką hańbę dobrej sławy Litwinów, dał się w końcu nakłonić do udziału w przedsięwzięciu w rzeczy samój niebezpieczném. —

Były to te same błonia, na których królewicz Władysław w IV. odparł był niegdyś 300 tysięczne wojsko tureckie, i ta twierdza, w której Marek Sobieski układał chwalebny dla Polski pokój, ale inne było wtedy położenie wojsk zabierających się do boju. — Onego czasu bowiem, szczuplejsze siły polskie zastąpiły wały twierdzy, gdy teraz przemagające siły tureckie, w téjże twierdzy zamknięte, urągały się niejako usiłowaniom wojska polskiego, niewyrównywanego im w liczbie i stojącego w otwartém polu, narażonego

nadto na nie pogodę jesienną i doznającego niedostatku żywności. —

Pod tą smutną wróżbą wypadku niepewnego, rozpoczęła artylerya polska działania wstępne do szturm, a to z tak pomyślnym skutkiem, że ten być mógł przedsięwzięty pod wieczór dnia 10. listopada (67). Wstrzymał się jednak z przypuszczeniem onego hetman do dnia następującego (w sobotę 11. listopada roku 1673), a w nocy dodało serca wojsku połączenie się z nim obu gospodarów, wołoskiego i mułtańskiego, którzy odstąpiwszy Turków, przeszli na stronę Polaków, jakby rokując im zwycięstwo (68). Podniósł tę dobrą otuchę hetman koronny, gdy przeglądając po raz ostatni hufce swoje, i przypomniawszy im, iż walczyć mają dla ojczyzny i dla wiary, zaręczał iż w przeciągu pół godziny staną pod namiotami nieprzyjacielskimi. Jakoż po udzielonem wojsku błogosławieństwie przez Przyborowskięgo kapłana, rzuciło się ono w ślady hetmana idącego przodem w roztwarty przez artylerję przełom. Ta chwila stała się hasłem do powszechnego szturm, i wprzód jeszcze, niżeli roty hetmańskie zdążyły wedrzeć się na skały zamykające obóz, ujrzano utkwione na nich w inną stronę znaki polskie, które nieśli Pietrzykowski, Denhoff i Korycki. Wtedy jazda turecka rozbie-

---

67) Tegoż dnia Dynemark oficer z partii strażnikowskiej i Samuel Motowidło pułkownik kozacki, pierwszy chcąc odznaczyć się jakim czynem sławnym, drugi powodowany niecierpliwością pomszczenia się na Turkach dziewiętnastoletniej niewoli spędzonej na ich galarach, wdarli się pomimo zakazu hetmana na szançe, lecz nie wspierani w tym śmiałym zapędzie, wraz z swoimi towarzyszami tamże zginęli.

68) Dziejopis turecki Kantemir przypisuje to przerzucenie się gospodarów na stronę Polski osobistemu zajęciu seraskiera

gła się w nieładzie, lecz wytrwali Janczarowie ścisłali swe szeregi, i nie było jeszcze zgoła pewności czyli wojsko polskie utrzyma się przy zdobyczy obozu, gdy chorągwie pancerne Leszczyńskiego i Jabłonowskiego przedarłszy się przez skały, rozniosły popłoch między Turkami. — Napróżno usiłował Soliman Pasza bośniacki, przetrząć się z kilku tysiącami Janczarów przez hufce polskie, albowiem napotkawszy na chorągwie Potockiego, Dymitra i Konstantego Wiszniowieckich, tudzież Litwinów, których późno wprawdzie, jednakże z dobrym skutkiem doprowadził w pomoc Pac, poległ na miejscu. Reszta wojska tureckiego szukała w tej potrzebie drogi do Kamieńca, lecz Radziwiłł trzymał osadzony most na Dniestrze, i bronił przezeń przepa-

Husseina z wojewoda mołdawskim, którego buzdyganem w zapędzie gniewnym uderzył. Niewspominają pisane onego czasu listy o tym wypadku, lecz są w nich ślady częstego znoszenia się obu gospodarów z podkanclerzym i z hetmanem koronnym, przezco popadli już byli w podejrzenie u Turków, dla czego zaklinali, aby te ich odezwy trzymane były w sekrecie, zwłaszcza, jak pisali, że Turcy wiedzą przez Żydów i przez Kozaków o wszystkim co się w Polsce dzieje. Podobne ostrzeżenia czynili Ormianie kamienieccy, i z tego to powodu radzili, aby w całej Polsce zabroniono było żydom jeździć po kraju.

Obietnice czynione przez obu gospodarów były uludzające, albowiem reczyli za wierną pomoc w wojnie ludu wołoskiego, nadto upewniali, że okazanie się wojska polskiego nad Dunajem będzie dla Serwian hasłem do powstania. Odwroćenie wojny od krajów Rzeczypospolitej, przeniesienie jej stanowiska na ziemię obcą, tyle dostatnią, iż ciężar jej znosić mogła do czasu dość dalekiego, zgadzało się też dobrze z zasadami strategii, i dla tego to hetman koronny przychyłał się chętnie do oświadczeń obu gospodarów, lecz zmieszady te rachuby: upór hetmana litewskiego, odstąpienie wielu chorągwi, a w końcu zaszele w Polsce bezkrólewie, które dalsze działania wojenne zupełnie sparaliżowało.

wy (69). — Rzuciły się więc całe rotę w pław w rzekę toczącą właśnie krę silną i tam ginęły, zaczęło wojsko tureckie, które niedawno liczyło 60.000 żołnierza, niemal całkiem znikło, utraciwszy do 20 tysięcy zabitych w czasie szturm, i drugie tyle utopionych w Dniestrze, reszta poszła w rozsypkę, lub zginęła w ucieczce od pędzących za niemi chorągwi Miączyńskiego.

Sobieski zdobył własną ręką zieloną chorągiew Seraskiera (70), którego Michał Radziwiłł buzdyanem o ziemię powalił (\*). — Tak więc z ogromnych sił, które zagrażały Polsce, Moskwie i Węgrom, pozostał dnia następującego (w niedzielę 12 listopada) w puściźnie sam tylko zamek chocimski, z szczupłą załogą, i okopcony pogorzela przyległego mu obozu. — Słaba ta twierdza poddała się na łaskę dnia następującego. —

Na odgłos tej klęski opuścił pospiesznie zajęte pod Cecorą stanowisko Kapłan Pasza. W jego tropy cofnęły się za Dunaj rozstawione na Wołoszczyźnie oddziały tureckie, paląc po drodze miasta znaczniej-

---

69) X. Coyer pisze w swęj historii panowania króla Jana III, że baron Beham Francuz w służbie polskiej, wysłany przez hetmana koronnego dla strzeżenia mostu, uważając iż niezdola wstrzymać cisnących się doń Turków, zerwać go kazał.

70) Chorągiew tę powiózł do Rzymu x. Radziejowski wysłany przez senat do ojca Ś., dla uwiadomienia go o zgonie króla Michała. Była ona tercynelowa na dwa sążnie szeroka, na trzy długa; miała w środku wyszytą złotem kolumnę, po bokach słońce i księżyc, nad któremi znajdowały się wypisane słowa: »Daje moc najwyższy u Boga prorok nasz Mahomet, ścinać pogany (Giurów) i zabijać.« Zawieszoną została w kościele Ś. Jana Lateńskiego.

\*) Hussein Pasza nie zginął wprawdzie, ale ranami był okryty, gdy udało mu się dostać do Kamieńca.

sze, gdy z innéj strony gospodarowie Moldawij i Wołoszy uznawali na nowo supremacyę korony polskiej nad temi krajami. — To ich oświadczenie skłoniło hetmana koronnego do posunięcia się naprzód, dla zasłonięcia obu prowincyj od zemsty tureckiej, jakoż zabiérał się właśnie, pomimo odstąpienia wojska litewskiego (71) nieść polskie orły nad Dunaj, gdy

---

71) Nie samo to tylko wojsko litewskie, ale też z koronnego niektóre chorągwie odstąpiły wtedy hetmana, jak świadczą listy ówczesne, między innemi list pisany z obozu pod Botuszana mi w Moldawii dnia 27 listopada 1673, a zaczynający się od słów: »szczęśliwie w ś. Marcin wygrana, która do dalszej Victoriej miała być zapalíc, ta nas zwojowała: bo najprzód wojsko litewskie, za nim domowe wyprawy, po tych pp. starszyzna, a przy nich nie mało wojska do domu powróciło. Niewiem co ta utrapiona Rzeczpospolita dalej pocznie, jeżeli zimą nie zwali wojny strasznej z siebie: a mogło to być, gdybyśmy byli z Wołoch nieprzyjaciela wygnawszy, potem mu na wiosnę, u Dunaju przeprawy bronili.» W innym liście pisanym dnia 1. grudnia jest wzmianka: »że wiele koni zginęło, gdy p. hetman koronny biegał za Prut za Kaplan Paszą, zaczęm widząc niepodobieństwo prowadzenia dalszej wojny, część jedną wojska przy gospodarze Wołoskim zostawił, część drugą na Pokuciu, a trzecią część na Podolu rozłożył, dla odjęcia pasów do Kamieńca, który extremo adigetur.»

Hetman koronny przybył do Lwowa dnia 16 grudnia, rozporządziwszy wojsko na leżach zimowych w taki sposób, że zajmowało stanowiska od Łabunia w województwie kijowskim, do Jazłowca w województwie ruskiem. W Łabuniu stało ludzi 1000 pod komendą Lubomirskiego kaw. malt.; w Międzybożu tyleż pod wodzą Modrzejowskiego podczaszego sieradzkiego; w Dunajowcach i w Satanowie tyleż pod komendą Bogusza; w Studziennicy, tyleż pod sprawą Gołyńskiego; w Husiatynie i w Sidorowie pięć chorągwi pod komendą Myśliszewskiego; w Skale i w Jagielnicy kilkaset jazdy pod komendą podkomorzego podolskiego; koło Jazłowca ludzi 1000, pod komendą wojewody braclawskiego, któremu też zdane było dowództwo nad całym tém wojskiem. Reszta wojska, okrom niektórych chorągwi usarskich i regimentów rozło-

wieść o zgonie króla Michała wstrzymała tę czynność (72). —

Mniemać by prawie należało, że zwycięstwo odniesione pod Chocimem było wypadkiem zbyt świetnym, aby policzony został do lat panowania króla Michała, albowiem zabrała go była śmierć dniem jednym wprzód (10. listopada) we Lwowie, po całomiesięcznej chorobie. Niemoc ta spowodowana nieumiarkowaniem w jedzeniu (\*) była tak odrażającą, że krom jednego Olszowskiego, odstąpili konającego króla wszyscy jego dworzanie, i w smutnym zaciszu byłby zakończył życie, gdyby nie objęły mu się o uszy zuchwałe przymawiania się tureckiego Agi, domagającego się przystępu, dla wręczenia mu oświadczeń sułtańskich i skrzynki zawierającej jakieś upominki tajemne, o których domyślano się, że to był kaftan honorowy,

---

żonych nad Dniestrem i Bohem, znajdowała się w Multanach pod zarządkiem Sieniawskiego chorążego koronnego; Litwinów w tém wojsku prawie nie było. Nie było też nigdzie i Turków, oprócz w Kamieńcu i w Barze. Kamieniec był ściśle opasany.

72) Król Michał zakończył życie we Lwowie dnia 10. listopada 1673 roku o godzinie 9 przed południem, w czasie gdy w pokoju jego odprawiała się msza Śta. Na godzin kilka wprzód zapadł był w letarg, z którego ocuciwszy się, nie kazał już więcej wpuszczać lekarzów, ale zrobiwszy testament, przez który królowę spadekobierczynią majątku swojego uczynił, z wszelką przytomnością umarł. Zwłoki jego wystawione były z wielką uroczystością w domu arcybiskupim, a po ich exenterowaniu, wnętrzności złożone zostały w katedrze lwowskiej, serce odesłano do Bielan pod Warszawą, ciało powieszono tymczasowo do klasztoru mgilskiego pod Krakowem. Dla złej jednak drogi, czyli też z innej (niedobrze wyjaśniającej się przyczyny) poprowadzono je z Krośna do Warszawy.

\*) Pamięć tej niewstrzeźliwości, utrzymała się w tém podaniu, że gdy odebrał od miasta Gdańska w upominku tysiąc szluk jabłek chlińskich, nie ruszył się z miejsca póki nie dojadł je do ostatniego. Podobno temu opowiadano o nim inne zdarzenia.

a rzeczywiście ta barwa służebności, którą Porta o-  
tomańska przyodzięwa swych hołdowników (73). —

Tak dokonał zawód swój doczesny król Michał,  
w roku 35. życia a piątym panowania swego.

Nie podobna wstrzymać się od litości, zastanawia-  
jąc się nad wypadkami, które w ciągu tego krótkiego  
panowania ziściły się, gdyż ono było nieprzerwaną  
osnową klęsk dla narodu, przygód dla króla. —  
Otaczała go zdrada, z dolegliwościami w pożyciu do-  
mowém łączyły się rozterki publiczne; żył miotany  
zazdrością lub trwogą; rozpacz zatruwała mu ponętę  
korony; zdaje się nawet, że zgotowany mu ucisk  
zbyt był ciężki w miarę popełnionych błędów, jak  
gdyby w rozporządzeniach opatrności, nikiemność  
karana być miała na równi ze zbrodnią w tych, któ-  
rym ona powierza dolę państw i władzę nad naro-  
dami. —

---

73) Już dnia 30. października spotkało wojsko przy przepra-  
wie przez Dniestr Agę nazwiskiem Hussein, jadącego do kró-  
la z listem i z skrzynką nadesłanemi przez sułtana. Zapytany coby  
wiózł, opowiedzieć się niechciał, zaczęm puszczone go w dalszą  
podróż do Lwowa. Było zaś gruntowne podejrzenie, że list przy-  
kre wyrazy, a skrzynka kaftan honorowy (w dowód że król stał  
się hołdownikiem Turcyi) zawiera.

Z tej więc przyczyny wzbraiał mu przystępu do króla podkan-  
clerzy Olszowski.

Gdy zaś niebawem nastąpił zgon króla j. m., oddał Hussein A g a  
powierzony sobie list, dnia 13. listopada temuż podkanclerzemu,  
poczem do Zamościa odesłany został, gdzie odprawy od Rzeczy-  
pospolitej doczekać się miał. Treść rzezonego listu nie zwi-  
astowała zamiarów nieprzyjaznych, gdyż oświadczał w nim sułtan,  
że dotrzymać chce wiecznie mir świeżo zawarty z Polską, lecz  
przemawiając zarazem głosem zwycięzcy do upokorzonych przeci-  
wników, domagał się haraczu i silnie obstawał przy wypełnieniu  
innych warunków traktatem pokoju objętych.

K O N I E C .



50.7



71572/  
1

W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO OSSOLIŃSKICH.

Ulica Ossolińskich Nr. 25 1/2.